

Xcis!
W NUMERZE



● Polak
w podróży



● Reportaż
z Bracka



● Kukiel-
kowa dy-
wersja

● Mamuty
są wśród nas

Zwycięska szarża KOLARZY ZSRR

Nasi jadą nadal na zwolnionych obrotach

Osmi etap Wyścigu Pokoju z Pragi do Hradec Kralove wygrał Czechosłowak Moravec, przejeżdżając trasę 147 km w 3:23,55. Drugie miejsce zajął Gusiatińnikow (ZSRR), a trzecie Kuehn (NRD) — obaj w tym samym czasie co zwycięzca. Z Polaków Szurkowski był 11 z rezultatem o ok. 3 min gorszym od Moravca. W głównej grupie razem z Szurkowskim znaleźli się wszyscy pozostali nasi reprezentanci.

WYNIKI INDYWIDUALNE VIII ETAPU:

1. Moravec (CSRS)	3:22.55
2. Gusiatińnikow (ZSRR)	3:23.25
3. Kuehn (NRD)	3:23.40
4. Belcadi (Maroko)	3:23.55
5. Hrazdira (CSRS)	3:23.55
6. Gorelow (ZSRR)	3:24.10
7. Moskalow (ZSRR)	3:26.50
8. Milde (NRD)	3:27.10
9. Lussignoli (Włochy)	3:27.10
10. Dockx (Belgia)	3:27.10
11. Szurkowski	3:27.10
12. Krzeszowiec	3:27.10
13. Kluj	3:27.10
14. Polewiak	3:27.10
15. Labocha	3:27.10

WYNIKI DRUŻYNOWE VIII ETAPU:

1. CSRS	10:13.22
2. ZSRR	10:13.54
3. NRD	10:17.11
4. Maroko	10:17.00
5. Włochy	10:20.30
6. Polska	10:20.30
7. Finlandia	10:20.30
8. Węgry	10:20.30
9. Jugosławia	10:20.30
10. Norwegia	10:20.30

Etap ukończyło 56 kolarzy. Nikt się nie wycofał. Przeciętna szybkość zwycięzcy Moravca — 43,3 km/godz., a lider wyścigu Władisław Nielubin po osmiu etapach (1049 km) ma przeciętną szybkość 42,8 km/godz.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO VIII ETAPACH:

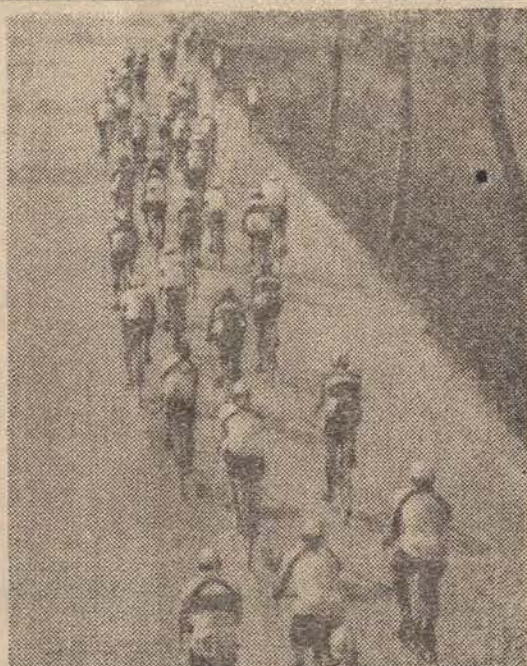
1. Nielubin (ZSRR)	24:30.00
2. Moravec (CSRS)	24:30.06
3. Kuehn (NRD)	24:30.18
4. Gorelow (ZSRR)	24:30.53

5. Gusiatińnikow (ZSRR)	24:31.03
6. Milde (NRD)	24:31.29
7. Hrazdira (CSRS)	24:31.36
8. Bartoniczek (CSRS)	24:32.29
9. Gonschorek (NRD)	24:33.34
10. Oberfranz (NRD)	24:33.43
27. Polewiak	24:44.24
29. Szurkowski	24:44.59
35. Krzeszowiec	24:51.19
41. Kluj	24:57.17
43. Labocha	24:57.22

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO VIII ETAPACH:

1. ZSRR	73:29.52
2. CSRS	73:31.25
3. NRD	73:32.08
4. Bułgaria	73:35.42
5. Francja	74:00.31
6. Włochy	74:17.58
7. Polska	74:20.19
8. Rumunia	74:22.42
9. Kuba	74:23.37
10. Węgry	74:25.47

REPUBLIKA POLSKA WARSZAWA



Nakład 260.000 egz.

PANORAMA · PANORAMA

Cena 50 gr.

Wyd. A



Łódź, niedziela i poniedziałek
14 i 15 maja 1972 r.
Rok XXVIII Nr 114 (7395)

**DZIENNIK
ŁÓDZKI**

SŁOWO

— Międzynarodowy Rok Książki sprzyja wyjątkowo refleksji nad książką. Truizmem już jest stwierdzenie, że książka i pismo są niezastąpione w procesie wzbogacania wewnętrznych doznań ludzkich. Scista interpretacja intelektualna świata może się dokonać tylko w słowie. Oczywiście jest także fakt, że człowiek, który mało czyta, którego przygody z książką są rzadkie, ma równocześnie trudności z przelaniem swych myśli na papier. Pisanie przychodzi mu po prostu trudniej.

Umysł człowieka musi być kształtowany tak, aby mógł się rozwijać. A to może dać słowo pisane. Wszelkie instrumenty techniczne są w tym względzie mniej opera-

Mówi się niekiedy, że żyjemy w czasach nie sprzyjających rozwojowi czytelnictwa. Jak więc rdzaniem ekspertów, socjologów zajmujących się badaniem upowszechnienia kultury, recepcji tworzonych wartości kulturowych, w tym i książki, można ocenić jej rolę w naszym życiu?

Z pytaniem tym zwróciliśmy się z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, inauguracyjnych obchodów Międzynarodowego Roku Książki w Polsce, do znanej uczoniej, przewodniczącej Komitetu Nauk Socjologicznych PAN, prof. dr Antoniny Kłoskowskiej.

tywne. Książka jest narzędziem pośredniego komunikowania o najdawniejszej tradycji historycznej. Należy ona do środków przekazu, które określamy w socjologii jako stabilne. Notabene stabilnymi środkami są

również dzieła sztuk plastycznych. Cechą ich jest długi okres trwania od momentu powstania do zniszczenia i fakt, że są one stale dostępne dla odbiorców. Po okresie Oświecenia, który przyniósł ogromny

wzrost znaczenia książki w kulturze europejskiej przysłały stulecia tworzące konkurencję książce ze strony nowych środków masowego komunikowania. Najpierw ze strony prasy, potem radia i filmu, wreszcie telewizji.

Dzisiaj widzimy, że książka, którą się czyta dla estetycznych wrażeń, wypierana jest przez obraz. Jednak z

(Dalszy ciąg ze str. 3)

czy obraz

Rozmawiamy
z prof. dr
Antoniną
Kłoskowską

Zmiana cen na niektóre wyroby przemysłowe

Czytaj strona 2

WUBIEGŁY WTOREK O GODZINIE 3 NAD RANEM NASZEGO CZASU (W WASZYNGTONIE BYŁ JESZCZE PONIEDZIAŁEK, GODZ. 21) GDY W EUROPIE WSTAWAŁ DZIEŃ 9 MAJA, DZIEŃ ZWYCIĘSTWA, PREZYDENT NIXON STANĄŁ PRZED KAMERAMI TELEWIZYJNYMI, BY WYGŁOSIĆ PRZEMOWIENIE. W TRAKCIE JEGO WYGŁASZANIA WYPowiedział zŁOWIESZCZE SŁOWA, KTÓRE SZEROKIM ECEM ODBIŁY SIĘ W CAŁYM ŚWIECIE:

— Nakazałem podjęcie następujących posunięć, które zostają wprowadzone w życie w chwili gdy do was przemawiam: 1) Wszystkie wejścia do portów północno-wietnamskich zostaną zaminowane by zapobiec dostępowi do tych portów; 2) siły zbrojne USA otrzymały rozkaz podjęcia niezbędnych środków na wewnętrznych i terytorialnych wodach Wietnamu północnego by nie dopuścić do dostaw zaopatrzenia; 3) linie kolejowe i inne linie łączności zostaną odcięte; 4) ataki z morza i powietrza przeciwko celom militarnym w Wietnamie północnym będą kontynuowane.

Te brutalne i sprzeczne z prawem międzynarodowym postanowienia okraszane były charakterystyczną frazeologią o „zagrożeniu życia 60 tys. Amerykanów”, pod partię zapewnieniami w rodzaju: „akcje te nie są wymierzone przeciwko jakiegokolwiek innemu państwu” itp.



Nikt jednak, ani przez chwilę nie miał złudzeń co do charakteru tej decyzji Stanów Zjedn. Nawet co rozsądniejsi politycy amerykańscy skomentowali je w sposób jednoznaczny: „Jest to decyzja wzywająca, niepotrzebna i nierealna. Jest to flirtowanie z trzecią wojną światową (senator Mc Govern). „Zaminowanie Hajfongu to bezpłodne posunięcie militarne, wskazujące na rozpaczliwy stan ludochińskiej polityki prezydenta. Uważam tę decyzję za niebezpieczną i głupią” (senator E. Kennedy).

Opinia światowa zareagowała na bombardowania DRW i zaminowanie Hajfongu powszechnym oburzeniem i potępieniem.

Znalazło to m. in. wyraz w wypowiedziach i deklaracjach składanych przez przedstawicieli wielu krajów, znalazło także wyraz w oświadczeniach rządu polskiego i rządu ZSRR. To ostatnie formułując w sposób spokojny i stanowczy stanowisko Związku Radzieckiego stwierdza m. in. „Cała odpowiedzialność za ewentualne następstwa tych bezprawnych aktów spadnie na rząd USA. I dalej... rząd radziecki kategorycznie domaga się aby, podjęte kroki — były niezwłocznie anulowane”.

W oświadczeniu naszego rządu podkreśla się inny aspekt tej decyzji.

Podjęwane przez Stany Zjednoczone niebezpieczne posunięcia, zmierzające do blokady Demokratycznej Republiki Wietnamu oznaczają nie tylko nasilenie działań wojennych w tym rejonie, ale także pogwałcenie powszechnie obowiązującego i uznawanego przez wszystkie państwa, w tym również przez Stany Zjednoczone prawa międzynarodowego do swobody żeglugi na otwartym morzu.

Warto tu dodać, że sprawę tę podnosiły także Francja, Norwegia i kilka innych krajów.

Waszyngton zdecydował się na wejście na niebezpieczną drogę — zamiast spojrzeć prawdzie w oczy porzucić bzdurną tezę o „sojuszniczych zobowiązaniach” wobec skompromitowanej kliki sąjgöńskiej, brnie dalej w wojnę, rozszerza ją, odmawia udziału w rokowaniach paryskich. Niczego to nie rozwiąże, niczego nie załatwi.

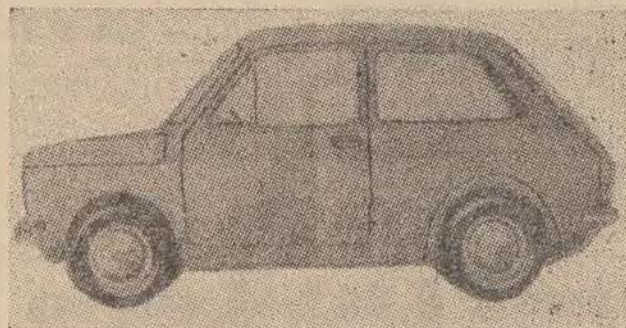
Może natomiast mieć hamujący wpływ na dążenie ku odprężeniu międzynarodowemu, za którym prezydent Nixon opowiada się w swych deklaracjach. Szkoda wielka, że za jego słowami nie idą czyny.

(Dalszy ciąg na str. 2)

W ROKU 1960 PO NASZYCH SZOSACH KRAŻYŁO OGÓLEM 1.113 TYS. SAMOCHODÓW. W PIĘĆ LAT PÓŹNIEJ ILOŚĆ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH WZROSŁA DO 2 MILIONÓW 83 TYSIĘCY SZTUK. OSTATNI ROCZNIK STATYSTYCZNY PODAJE, ŻE OBECNIE MAMY W KRAJU 2 MILIONY 847 TYS. POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH. W NAJBLIŻSZYCH LATACH TRZEBA SIĘ LICZYĆ Z SZYBKIM ROZWOJEM MOTORYZACJI I WZROSTEM ILOŚCI SAMOCHODÓW, A TAKŻE OSÓB KORZYSTAJĄCYCH Z TEGO CORAZ BARDZIEJ MASOWEGO ŚRODKA LOKOMOCJI. ROSNĄCY RUCH NA SZOSACH WYMAGA WSZECHSTRONNEJ OBSŁUGI. CZY JEST ONA DOSTATECZNA? ODPOWIEDZI NA TO PYTANIE ZNAJDZIECIE W REPORTAŻU P.T. „POLAK W PODRÓŻY” — na str. 3, 4 i 5.



Nie ma już tajemnic



Jak podaje warszawski „Express Wieczorny” nie ma już tajemnic związanych z „Fiatem 128”, który będzie produkowany i w Polsce. Fotoreporterom udało się bowiem zrobić jego zdjęcie podczas próbnych jazd. Publikujemy je poniżej. Niektórzy przypuszczają, że fabryka celowo ujawniła owe tajemnice. Bez względu na to, czy rzeczywistość była to trick reklamowy, trzeba przyznać, że samochód prezentuje się bardzo dobrze i wart jest nie tylko obejrzenia.

85 tys. tytułów na XVII MTK

13 bm. otwarte zostały w Pałacu Kultury i Nauki XVII Międzynarodowe Targi Książki...

Tegoroczne MTK są jedną z imprez Międzynarodowego Roku Książki.

Wzmoczone walki w Wietnamie

Sobota była kolejnym dniem wzmoczonych walk w Wietnamie południowym.

W nocy z piątku na sobotę superforteca „B-52” dokonała 19 nalotów...

Na froncie północnym walki trwały w rejonie Hue.

W sobotę wojska reżimowe dokonały desantu lotniczego na prowincję Quang Tri.

Zołnierze sajdżony zostali przetransportowani śmigłowcami amerykańskimi...

Sily zbrojne DRW zestrzeliły w sobotę w prowincji Thanh Hoa 2 amerykańskie samoloty.

Dzisiaj odsłonięcie Pomnika Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty

Symbol wspólnej walki

Dzisiaj odbędzie się w Berlinie uroczystość odsłonięcia Pomnika Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty.

Do stolicy NRD - Berlina od soboty rana zaoferowali nawiązać pierwszy goście.

5 tys. samochodów do nabycia w... kioskach

Dzisiaj, 14 bm., rozpoczyna się w całym kraju sprzedaż losów wielkiej loterii samochodowej.

Zobowiązani są do nabycia 5 tys. samochodów (100 - „Fiat 125 P” - 1300 cm i 4.800 „Syrena 104”)

Liczba straconych nad DRW amerykańskich samolotów wynosi 3.568.

Lamie się jedność CDU/CSU?

W sobotę po południu zebrał się w Bonn na kolejne spotkanie przedstawiciele rządu federalnego...

Tymczasem mnożą się różne wypowiedzi polityków zachodniemieckich...

Przewodniczący krajowej organizacji CDU Hesji, dr Alfred Dregger...

Y/S „Miranda” w drodze na start

Na pokładzie statku PLO „Stefan Czarniecki” wyruszył 13 bm. z portu gdańskiego w drogę do Plymouth...

Panorama tygodnia

(Dokończenie ze str. 1)

Bońska wojna nerwów trwa nadal - jeszcze w ubiegłą środę przedstawiciele koalicji rządowej zapewniali przed posiedzeniem...

Jakby się nie potoczyły dalsze wypadki w Bonn, czy ratyfikacja nastąpi już w środę, czy też debata zostanie znów odroczone...

HENRYK WALENDA

ZŁOŚLIWOŚCI AURY

Przez Francję przechodzi obecnie front bardzo zimnego powietrza. W Alpach francuskich spadł obfity śnieg...

gdzie słupek rzeź nie opada poniżej 44 st. W środkowej części stanu Teksas szaleje powódź...

AMBASADOR SFRJ V. MALESKI ODWIEDZIŁ ŁÓDŹ

Wczoraj przebywali w naszym mieście goście z Jugosławii: ambasador nadzwyczajny i pełnomocny SFRJ Jugosławii VLADO MALESKI...

W godzinach porannych jugosłowiańscy goście wzięli udział w spotkaniu u sekretarza KL PZPR B. KOPERSKIEGO...

Kolejnym punktem łódzkiego programu wizyty ambasadora Maleskiego były odwiedziny w łódzkiej PWSTFiTV...

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Dzisiejsze imprezy

Pilka nożna: I liga: LKS - Legia (W-wa) o godz. 18.30 na stadionie przy al. Unii 2.

Gimnastyka - dokończenie łódzko-wojewódzkiej spartakiady o godz. 9.30 w sali przy ul. Zakątnej 82.

Koszykówka - dokończenie turnieju międzynarodowego Widzowa o godz. 9.30 w hali na Widzewie.

Rugby - międzypaństwowe spotkanie drużyn młodzieżowych: Polska - NRD o godz. 11 na boisku przy ul. Kilińskiego 188.

Siatkówka - dokończenie turnieju z okazji Dnia Pracownika Komunalnego o godz. 9.30 w sali przy al. Unii 2.

Szermierka - drużynowe mistrzostwa okręgu łódzkiego we florcie kobiet i mężczyzn o godz. 10 w Pałacu Młodzieży przy ul. Montuski 4a.

Boks - w Tomaszowie spotkanie towarzyskie Legia - reprezentacja województwa.

Spartakiada WKZZ. Koszykówka chłopców w Piotrkowie. Gimnastyka w Łodzi w sali przy ul. Zakątnej 82.

Dzisiaj LKS-Legia

Na temat dzisiejszego spotkania ligowego między LKS, a warszawską Legią zamieniliśmy kilka słów z sekretarzem LKS - Stefanem Rogalą.

Nasi zawodnicy czują się dobrze i wszyscy są w dobrej kondycji. Spotkanie zapowiada się nadzwyczaj interesujące.

Mecz rozpocznie się o godz. 18.30.

WE WTOREK NA WIDZEWIE OSTATNI ETAP MWP

Wczoraj SKS „Spółem” zorganizował trzeci i przedostatni etap Małego Wyścigu Pokoju o Jarosław Wieniec „Dziennika Łódzkiego”.

W grupie młodszych zawodników najszybszymi byli: R. Adamczyk, B. Drzewiecki, W. Adamczyk, B. Drzewiecki, W. Pietrzykowski, M. Krakowiak i K. Kotwas.

Po trzech etapach kolejność jest następująca: 1) R. Adamczyk - 45.26, 2) B. Drzewiecki - 49.27, 3) W. Pietrzykowski - 50.56, 4) K. Kotwas - 51.39, 5) J. Rakociński - 54.14, 6) K. Szalek - 55.03, 7) M. Krakowiak - 55.04, 8) R. Ossowski - 55.49, 9) A. Walczak - 59.29, 10) D. Wozniak - 58.09.

Grupa kolarzy starszych. Wyniki III etapu: 1) L. Kobuszewski, 2) J. Kryzstofiak, 3) H. Szymański, 4) M. Cichomski, 5) W. Rykowski.

Wyniki po trzech etapach: 1) L. Kobuszewski - 1:10.59, 2) J. Kryzstofiak - 1:12.50, 3) K. Andrzejczak - 1:13.49, 4) M. Cichomski - 1:14.16, 5) H. Szymański - 1:14.17, 6) W. Rykowski - 1:14.34, 8) S. Matysiak - 1:14.50, 9) T. Filipczak - 1:14.59, 10) B. Kucharski - 1:15.04.

Nagrody zwycięzcom w postaci dyplomów i czapekce kolarskich wręczył: dyr. J. Siużewski, Jan Kudra i Marek Olechowicz. Etap ten SKS „Spółem” zorganizował bardzo sprawnie.

Ostatni etap tegorocznego MWP zorganizowany zostanie przez RTS „Widzewa” w wtorek 15 bm. Zbiórka zawodników na stadionie Widzewa przy ul. Armii Czerwonej o godz. 15.30.

Polak uzyskał w rwanlu wagi muszej wynik 103 kg, poprawiając dotychczasowy rekord Japończyka Horikoshi o 0,5 kg.

Polak zdobył złoty medal w wadze muszej na mistrzostwach Europy w Konstancji w podnoszeniu ciężarów rezultatem 340 kg. Srebrny medal wywalczył A. Gnatow (ZSRR) - 332,5 kg, a brązowy L. Szuecs (Węgry) - 327,5 kg. Drugi Polak J. Maciekiewicz zajął 5 miejsce - 305 kg.

Liga piłkarska

W meczach piłkarskich rozegranych wczoraj o mistrzostwo I ligi padły następujące wyniki:

Zagłębie (S) - Polonia 2:2 (1:2) Szombierki - Pogoń 1:1 (0:1)

O mistrzostwo II ligi Śląsk (Wrocław) pokonał pabianickiego Włókniarza 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Sybis i Janas, ze strzału samobójczego.

Z. Smalcerz rekordzistą świata

Zygmunt Smalcerz ustanowił rekord świata podczas mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów.

Polak uzyskał w rwanlu wagi muszej wynik 103 kg, poprawiając dotychczasowy rekord Japończyka Horikoshi o 0,5 kg.

Polak zdobył złoty medal w wadze muszej na mistrzostwach Europy w Konstancji w podnoszeniu ciężarów rezultatem 340 kg.

Srebrny medal wywalczył A. Gnatow (ZSRR) - 332,5 kg, a brązowy L. Szuecs (Węgry) - 327,5 kg.

Drugim Polakiem J. Maciekiewicz zajął 5 miejsce - 305 kg.

W meczach piłkarskich rozegranych wczoraj o mistrzostwo I ligi padły następujące wyniki:

Zagłębie (S) - Polonia 2:2 (1:2) Szombierki - Pogoń 1:1 (0:1)

O mistrzostwo II ligi Śląsk (Wrocław) pokonał pabianickiego Włókniarza 2:0 (1:0).

Bramki zdobyli: Sybis i Janas, ze strzału samobójczego.

GKS (Katowice) zremisował z Hutnikiem 3:3, a ROW Rybnik pokonał 2:0 Uranie.

W poniedziałek mecz z bokserami Jugosławii

Dopiero wczoraj przyjechali do Łodzi bokserzy Jugosławii z miasta Titograd z klubu „Budućnost”.

Oto zastawienie par: W. musza Pekicz - Godzina. W. kogucia Muhowicz - Pacholski.

W. piórkowa Mugosza - Kruk. W. lekka Perunowicz - Grzegorzewski.

W. półśrednia Szczepanowicz - Gasiorowski.

W. półśrednia Pejowicz - Rynekiewicz.

W. średnia Orahowicz - Wójcik.

W. półciężka Głabarowicz - Wojdański.

W. ciężka Stojanowicz - Filipiak.

Sędziów będą: Bukoczevic, Bociński oraz inż. T. Trojan i płk. K. Nowak.

Do najlepszych pięściarzy naszych gości zaliczają się: Mugosza, Perunowicz, Głabarowicz i Stojanowicz.

Polska - NRD w rugby

Coraz więcej imprez o charakterze międzynarodowym wędruje do naszego miasta. Może to tylko cieszyć, gdyż po wielu latach posuchy w tym względzie, ostatnio nie mamy powodów do narzekania.

Dzisiaj na boisku przy ul. Kilińskiego 188 o godz. 11 rozpocznie się międzypaństwowe spotkanie w rugby Polska - NRD.

Tym sposobem będziemy mieli możliwość obejrzenia w Łodzi atrakcyjnego meczu w tej trudnej, ale i widowiskowej dyscyplinie sportu. (m)

Zmiana cen na niektóre wyroby przemysłowe

Z dniem 15 maja 1972 r. ulegają obniżeniu ceny detaliczne odbiorników telewizyjnych, jak następuje:

Table with 2 columns: Model (e.g., „Lazuryty”, „Ametysty”) and Price range (e.g., 19 cali z 7.300 zł do 6.600 zł).

Produkcja odbiorników telewizyjnych 19-calowych: „Lazuryty”, „Ametysty” i „Neptun” została już zakończona i obniżka cen dotyczy tylko zapasów tych odbiorników znajdujących się w sprzedaży.

Równocześnie z obniżką cen wprowadza się bonifikaty dla nabywców wszystkich typów odbiorników telewizyjnych produkcji krajowej.

W tym samym dniu ulegają podwyższeniu ceny detaliczne kryształów - średnio o 50 proc., bogato zdobionych porcelanowych sztalugów - średnio o 35 proc., oraz niektórych wyrobów fajansowych - średnio o 100 proc.

Table with 2 columns: Model (e.g., typ ZK-120 t) and Price range (e.g., z 4.200 zł do 3.700 zł).

Powysze zmiany cen zostały podyktowane potrzebą ukierunkowania popytu odpowiednio do podaży.

PRZEDSTAWICIELE TOMASZOWA I ŁÓDZI LAUREATAMI WE WROCŁAWIU

W trwającym we Wrocławiu IV Ogólnopolskim Przeglądzie Małych Form Instrumentalnych i Wokalnych Młodzieży Szkolnej - zorganizowanym przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania - z udziałem 41 zespołów i kilkudziesięciu solistów z całego kraju wyłoniono 13 bm. laureatów.

Decyzją jury pierwsze miejsce zdobyły m. in. następujące zespoły i wykonawcy: w kategorii zespołów wokalnych - „Ramiakki” z Tomaszowa Mazowieckiego.

Eksperyment w SGPiS

Studia bez wykładów I TRADYCYJNYCH EGZAMINÓW

Szkoła Główna Planowania i Statystyki ponownie wprowadza rekrutację na I rok studiów na Wydziale Handlu Zagranicznego (zapisy w lipcu).

Wprowadzenie studiów magisterskich połączone będzie z realizacją eksperymentu, który w wypadku powodzenia może zostać wykorzystany do całkowitej zmiany kształcenia ekonomistów.

Na Wydziale Handlu Zagranicznego odstąpi się od dotychczasowych form kształcenia. Zmniejszony zostanie wymiar obowiązkowych zajęć z ok. 40 godzin tygodniowo do 22.

Zniesione zostaną wykłady. W ich miejsce wprowadzone zostaną konwersatoria i proseminaria, które wymagają od studentów systematycznego przygotowania do zajęć.

Wszystkie te zmiany zmierzają do wyeliminowania metod kształcenia przypominających lub będących nauczaniem, niewiele różniącym się od nauczania w szkołach średnich i wprowadzenia na stałe do uczelni form indywidualnych studiów.

Wielką uwagę poświęcać się będzie stałemu kontaktowi studentów z praktyką. Wiele zajęć prowadzonych będzie przez ludzi, mających za sobą długoletnią praktykę w handlu zagranicznym.

Liczba kandydatów, którzy będą mogli być przyjęci na handel zagraniczny w SGPiS nie jest jeszcze zatwierdzona.

Wszystkie te zmiany zmierzają do wyeliminowania metod kształcenia przypominających lub będących nauczaniem, niewiele różniącym się od nauczania w szkołach średnich i wprowadzenia na stałe do uczelni form indywidualnych studiów.

Wielką uwagę poświęcać się będzie stałemu kontaktowi studentów z praktyką. Wiele zajęć prowadzonych będzie przez ludzi, mających za sobą długoletnią praktykę w handlu zagranicznym.

Liczba kandydatów, którzy będą mogli być przyjęci na handel zagraniczny w SGPiS nie jest jeszcze zatwierdzona.

Wszystkie te zmiany zmierzają do wyeliminowania metod kształcenia przypominających lub będących nauczaniem, niewiele różniącym się od nauczania w szkołach średnich i wprowadzenia na stałe do uczelni form indywidualnych studiów.

Wielką uwagę poświęcać się będzie stałemu kontaktowi studentów z praktyką. Wiele zajęć prowadzonych będzie przez ludzi, mających za sobą długoletnią praktykę w handlu zagranicznym.

Liczba kandydatów, którzy będą mogli być przyjęci na handel zagraniczny w SGPiS nie jest jeszcze zatwierdzona.

Wszystkie te zmiany zmierzają do wyeliminowania metod kształcenia przypominających lub będących nauczaniem, niewiele różniącym się od nauczania w szkołach średnich i wprowadzenia na stałe do uczelni form indywidualnych studiów.

Wielką uwagę poświęcać się będzie stałemu kontaktowi studentów z praktyką. Wiele zajęć prowadzonych będzie przez ludzi, mających za sobą długoletnią praktykę w handlu zagranicznym.

Liczba kandydatów, którzy będą mogli być przyjęci na handel zagraniczny w SGPiS nie jest jeszcze zatwierdzona.

Wszystkie te zmiany zmierzają do wyeliminowania metod kształcenia przypominających lub będących nauczaniem, niewiele różniącym się od nauczania w szkołach średnich i wprowadzenia na stałe do uczelni form indywidualnych studiów.

Wielką uwagę poświęcać się będzie stałemu kontaktowi studentów z praktyką. Wiele zajęć prowadzonych będzie przez ludzi, mających za sobą długoletnią praktykę w handlu zagranicznym.

Liczba kandydatów, którzy będą mogli być przyjęci na handel zagraniczny w SGPiS nie jest jeszcze zatwierdzona.

Wszystkie te zmiany zmierzają do wyeliminowania metod kształcenia przypominających lub będących nauczaniem, niewiele różniącym się od nauczania w szkołach średnich i wprowadzenia na stałe do uczelni form indywidualnych studiów.

Wielką uwagę poświęcać się będzie stałemu kontaktowi studentów z praktyką. Wiele zajęć prowadzonych będzie przez ludzi, mających za sobą długoletnią praktykę w handlu zagranicznym.

Pogoda

Dzisiaj w Łodzi zachmurzenie duże, okresowo umiarkowane z przelotnymi opadami deszczu.

Jutro pogoda bez zmian. Słońce zajdzie dzisiaj o godz. 18.27, a jutro wstanie o godz. 3.49.

Dzisiaj imieniny Bonifacego i Dobiesława, a jutro Jana i Zofii.

(Dokończenie ze str. 1)

Słowo

punktu widzenia naszej polityki kulturalnej, troski o rozwój duchowy społeczeństwa proces ten należy kontrolować. Najczęściej w tym przypadku mówi się o telewizji, która czasem przychodzi do człowieka wcześniej niż książka. Tak jest np. w przypadku dzieci. Będzie to proces pozytywny jeśli od telewizji zacznie się proces inicjacji kulturalnej. Jeśli dzięki niej nastąpi kontakt z książką.

Mimo perspektyw rozwoju telewizji, wprowadzenia kaset wideofonicznych, druk jako środek komunikowania długo nie zostanie zastąpiony. W dziedzinie czytelnictwa, które stanowi przecież tylko jeden z wielu możliwych wskaźników uczestnictwa kulturalnego, mamy poważne sukcesy. Myślenie jednak musimy perspektywicznie, kategoriami 2000 roku. Nie wolno rezygnować z działań popularyzujących książkę, która w sposób swoisty przynosi doznania intelektualne. Szukać musimy dróg usuwających białe plamy czytelnictwa, stosować zabiegi przełamujące opory do czytelnictwa. Bo chociaż Łódź jest dużym ośrodkiem intelektualnym to przecież żyją tu ludzie, którzy ostatni raz czytali książkę w szkole podstawowej.

— Jak w świetle badań

socjologicznych można ocenić zainteresowania czytelnictwa? Jakiego typu literatura jest szczególnie chętnie czytana?

— Socjologiczne badania czytelnictwa rozwinęły się razem ze wzrostem zainteresowania masowymi środkami komunikowania i częściej odnoszą się do lektury prasy niż książek. Recepta książek stanowi najczęściej temat pogranicza zainteresowań socjologicznych, historycznych krytyczno-literackich, bibliotekoznawczych i innych. Oczywiście socjologiczne badania ankietowe zwrócone do wybranych kategorii społecznych traktują czytelnictwo tylko jako

niekiedy wskaźniki czytelnictwa czasopism, co sprzeczne jest z rezultatami lepiej sprawdzonych wyników analogicznych badań.

W badaniach socjologicznych czytelnictwa w Polsce stosowano rozmaite kryteria m. in. oparte na określeniu częstości czytania. Np. w naszych badaniach przyjęliśmy, że za czytelnika książki można uznać osobę czytającą przynajmniej jedną książkę na 2 miesiące, czyli 6 książek rocznie. Badania te przeprowadzaliśmy kilka lat temu w Łodzi i w jednym z miast powiatowej woj. łódzkiego. Przystępując do badań w porozumieniu z literaturoznawcami ustaliliśmy cztery zasadni-

czego poziomu — elitarny, który obejmuje literaturę awangardową, dramat, poezję współczesną, eseje, literaturę naukową.

Jak wykazały nasze badania, dominujący typ lektury w obu ośrodkach stanowi literatura średniego poziomu, a w jej obrębie klasyczna, głównie polska. W Łodzi stanowi to 64,4 proc. badanych, w mieście powiatowym — 57,5 proc. Na drugim miejscu znajduje się literatura współczesna dobra lub poprawna, dopiero dalszą pozycję zajmuje literatura sensacyjna i kryminalna. Badania nasze potwierdziły fakt, obrzymiej popularności Sienkiewicza (w Łodzi np. jego książki stanowią prawie 30 proc. wymienionych tytułów), Żeromskiego, Krasińskiego, Mickiewicza. W czytelnictwie literatury typu wyższego poziomu, a więc w literaturze trudniejszej w odbiorze, uczestniczy w Łodzi 5,4 proc. badanych.

— Czy zdaniem pani profesor stan taki można uznać za zadowalający?

— Biorąc pod uwagę zarówno postulaty krytyki artystycznej, jak i cele polityki kulturalnej nie sposób oprzeć się tu pewnej refleksji krytycznej. Przewaga klasyki i jej trwałe uprzywilejowanie wiąże się jednocześnie z ograniczeniem zainteresowań literaturą społeczno-polityczną oraz awangardową poezją i dramatem. Ogólnie rzecz biorąc także typ literatury wyższego poziomu ma ciągle zbyt mały udział w czytelnictwie.

Rozmawiał:

ANDRZEJ HAMPEL

czy obraz?

fragment bardziej ogólnej problematyki kultury. W takich wypadkach problem zasadniczy dla interpretacji wyników stanowi sposób postawienia pytań dotyczących kontaktów z książką. Ogólne pytanie: „Czy czyta pan książki?” daje ilościowe rezultaty znacznie przekraczające dane uzyskane przy pytaniu bardziej konkretnym, ale niewiele mówiące o stopniu kontaktów z książką, mających jakiegokolwiek znaczenie dla określenia uczestnictwa kulturalnego znacznej części badanych osób. Przy takim pytaniu uzyskiwano u nas wskaźnik sięgający 60 proc. dorosłej ludności i przewyższające

eze kategorie podziału, reprezentujące następujące typy lektury: typ elementarny obejmujący lekturę szkoły podstawowej łącznie z podręcznikami oraz książkę dla dzieci i młodzieży, typ popularny, który obejmuje literaturę sensacyjno-kryminalną, satyrę o małych ambicjach, powieść awanturzystyczną, powieść przygodową, typ klasyczny czyli literaturę średniego poziomu, który obejmuje klasykę polską i obcą, współczesną powieść polską i obcą nie nasyconą trudnością w doborze ze względu na tradycyjną formę, literaturę społeczno-polityczną, publicystykę i wreszcie typ wyż-

DALEKO OD MOSKWY

Stoimy tu nad skutą (ostatnie dni kwietnia) mrozem Angara, a stóp fotogenicznej tamy, oczywiście jak wszystko co na Syberii ma. Zapora liczy sobie ponad 5 km długości, osiąga wysokość 225 m. Jesteśmy w Bracku w Gidro-Elektro-Stancji, czyli elektrowni wodnej tuż pod Irkuckiem, bo o tych głupich 500 km dzielących oba miasta nie ma co mówić. To nie odległość, która się liczy. Stoimy więc na przyczółku, miejscu najbardziej oprócz Bajkału na Syberii fotografowanym (któż tu nie był? Przedstawiciele 104 państw, z szachem perskim włącznie). Po ceremonii w Urzędzie Stanu Cywilnego przyjeżdżają tu młode pary z całego Związku Radzieckiego i robią sobie zdjęcie do rodzinnego albumu. To już taki mity zwyczaj. Ona w białej sukni, on w garniturze — ostatni krzyk mody w stylu „chłopak śląski” — na tie inwestycji, która z Bracka, małej drewnianej osady myśliwych, uczyniła nowoczesne miasto...

Bracka GES produkuje rocznie energię w ilości równej jednej trzeciej naszej produkcji krajowej. 18 turbin, 18 generatorów po 225 megawatów każdy i dwa w planie, takie które uczynią bracką GES największą elektrownią na Angarze. Obecnie w tym gigancie pracuje 600 osób. Impreza kosztowała 730 mln rubli. Na jedną dobę elektrownia daje czystego zysku 800 tys. rubli. Lew Aleksiejewicz Abligin — asystent dyrektora mówi, że wystarcząby mu gdyby elektrownia popracowała na niego tylko jeden raz dwie godziny... Lew Aleksiejewicz zarabia majątek — 920 rubli miesięcznie. Do Moskwy wróciłby ewentualnie, acz niechętnie, ale tylko na bardzo wysokie stanowisko, precyzując nam przy tym na czyje. Inaczej się nie opłaci... Ale żona — pytam perfidnie — żonie na pewno się marzy ulica Gorkiego, Arbat, Teatr Wielki. — Żona — odpowiada Lew Aleksiejewicz — jest tutejsza z Irkucka, więc nie chce jechać...

Tak sobie gwarząc, chodzimy po elektrowni nieczym po salonie, z rzadka natykając się na człowieka, jako że wiadomo — mechanizacja, automatyzacja itp. Wreszcie utykamy na pogawędki ni to w hallu ni to oranżerii (całej w szkiele i w aluminium) pod kwitnącą chłistką różą i innymi egzotycznymi krzewami. Za oknami zimny blask zamrażającej Angary.

Siedzimy w fotelach jakby wyciętych z żurnali włoskich i bardzo chcemy wiedzieć, jak to było zanim powstały te gmachy, ten kolos energetyczny. Co było zanim powstał wielki Brack, rozciągnięty do nieprzezwyciężalności, składający się w całości z 15 Bracków. I ten kilkunastokondygnacyjny z hotelem „Tajga”. I ten taki więcej „teoflowski” z tym, że nie tak gęsto zabudowany i nie tak „ubalkonowany”, bo przecież to Syberia. I ten stary — egzotyczny, ale tylko dla nas — z przyczupniętymi drewnianymi dachkami z okresu kiedy podobno — tak mówią w Bracku naturalnie — osada ta była ważniejsza od Irkucka. I ten z okresu romantyki wielkiej budowy — Brack drewnianych domków budowniczych elektrowni z tajgą zaglądającą w okna...

Jak było wtedy?

Było zimno. Zimą temperatura potrafi spaść do minus 50 stopni. Przy minus 42 stopnie ludzie nie mogą na dworze pracować. Takich dni bywało 10-12 rocznie. Przez sześć i pół miesięcy w roku temperatura średnia nie przekracza minus 18 stopni C. Bezmróznych dni jest rocznie około 80. Mieszkańki betonowe przygotowywano więc gorącą wodą. Podgrzewano je podczas transportu gazem, na zaporze elektrodami...

Było nie tylko zimno ale także i gorąco. I w przenośni i naprawdę. Temperatura w lipcu osiąga plus 35 stopni. Wtedy na odmianą trzeba było beton ochładzać, bo osiągał temperaturę 80 stopni. W tym celu ułożono na zaporzach 500 km metalowych rur z chłodną wodą, niezależnie od polewania z góry zimną wodą... Więc albo za zimno albo za gorąco... Kiedy mogło być w sam raz — na moczarach, w tajdze wylegali się muszki — jak to Lew Aleksiejewicz mówi — maski. Potwornie złośliwe, kasałające aż do opuchnięcia, potrafiące w tajdze zwierzęta zagryźć na śmierć. Podobno gorsze są „maski” rodzaju żeńskiego, mimo że posiadają — jak się przekonano, wzięwszy jedną z drugą pod mikroskop, piękne niebieskie oczy. Przyjeżdżali uczeni, badali „maski”. A tymczasem załoga spała w maskach, pracowała w maskach, młodzież tańczyła w maskach na placach wokół których paliły się ogniska...

— No 17...

— Wrzuciliśmy do Angary trochę DDT i mieliśmy sprawę z głową.

— To jesteście truciele! — Ten DDT już dawno w Oceanie Eodowatym. A my mamy spokój.

To wszystko nie takie proste, jak Lew Aleksiejewicz opowiadał. Ale on ma prawo do dystansu, bo przecież był tu od początku budowy — od 1955 r.

Teraz — elektrownia w Bracku — to cacko, która przynosi gospodarce — nie będą nudzić ile megawatów — to cacko, dzięki któremu można było zbudować niedaleko olbrzymi zakład celulozy i białej aluminium. Planuje się fabrykę boilerów o znaczeniu wszechzwiązkowym, rozwinięte się przemysł spożywczy, lekki — miejsce pracy dla kobiet, itp.

— Zresztą, chciecie zobaczyć, jak było w Bracku w czasie budowy — to jedźcie do Ust-Ilimu. Tam będziecie mieli budowę w tajdze, romantykę... tam nie było jeszcze przed wami polskiego dziennikarza...

Czy chcemy jechać? Mowa.

ALINA PONIATOWSKA

OTYŁOŚĆ STAJE SIĘ JEDNYM Z KŁOPOTLIWYCH PROBLEMÓW CYWILIZACYJNYCH KRAJÓW BOGATYCH. ZAKRAWA TO NA GÓRKĘ IRONIE W SYTUACJI, KIEDY POŁOWA LUDNOŚCI ŚWIATA NIE DOJADA, NIEMNIEJ FAKTY SĄ NIEPODWAŻALNE. OTYŁOŚĆ POWSTAJĄCA Z NIERACJONALNEGO I NADMIERNEGO ODŻYWIENIA PROWADZI DO NASILENIA SCHORZEŃ UKŁADU KRAŻENIA, ZMNIEJSZA SPRAWNOŚĆ FIZYCZNĄ JEDNOSTEK, JEST ŹRÓDŁEM ROZLICZNYCH DOLEGLIWOŚCI FIZYCZNYCH I PSYCHICZNYCH.

Badania naukowe koncentrują się nad psychologicznymi aspektami nadmiernego odżywiania się. Interesująca ich dziedziną jest także poznawanie mechanizmu powstawania usterek w naturalnym systemie „czujników”, kontrolujących odkładanie się tłuszczu w organizmie i regulujących stosownie do tego metabolizm.

Relacje z uczt rzymskich wspominają o prostym, acz nieestetycznym zabiegu, który umożliwiał biesiadnikom spożywanie znacznie większych ilości pokarmu niż były w stanie przyjąć ich żołądki. Rozkosz podniebienia ceniono bowiem wówczas ponad wszystko. Obecnie wydaje się, iż nauka poszła inną drogą, usiłując uzyskać podobny skutek — zneutralizowania nadmiernych ilości spożywanych pokarmów przy zachowaniu zjadanych ilości. Jedną z firm brytyjskich pracuje nad substancją nazwaną robozo „świńska pigułka”, której celem jest hamowanie procesu trawienia i absorpcji jego produktów przez organizm.

ZALETY OSZCZĘDNOŚCI KALORYCZNEJ

Badania nad różnymi aspektami powstawania otyłości mają ogromne znaczenie. Wspominaliśmy już o zębym wpływie nadmiernej tuszy na stan serca i układu krążenia. Stwierdzono już dawno, iż praktycznie jedynym skutecznym środkiem przedłużenia życia jest ograniczenie spożywanych codziennie kalorii. Eksperymenty potwierdzające te teorie liczą już ponad 40 lat, ciągle przybywają nowe dowody wpływu powściągliwości w jadł i napitku na długość życia.

Początkowo usilowano ograniczyć w doświadczeniach ze zwierzętami eksperymentalnymi kaloryczność ich posiłków od wczesnej fazy życia. Prowadziło to do przedłużonego okresu osiagania pełnej dojrzałości i do niekorzystnych zmian organizmnych w postaci ograniczenia wzrostu i ogólnego rozwoju fizycznego. Ostatnio jednak okazało się, że korzystne efekty można osiągnąć stosując inny typ ograniczenia.

Stwierdzono doświadczalnie, że dobre rezultaty przynosi stosowanie pełnego wyżywienia w ciągu trzech dni i częściowego postu — w ciągu czwartego. Polega on na ograniczeniu kaloryczności posiłków do 60 procent normalnie przyjmowanych lub na oparciu wyżywienia w tym dniu na objętościowych substancjach wypełniających żołądek i stwarzających psychiczny efekt zaspokojenia apetytu,



Jedz mniej — żyj dłużej

a pozbawionych wartości kalorycznej.

MYSZY I LUDZIE

W doświadczeniach z myszami stwierdzono, że tak stosowane ograniczenie obfitości żywienia przedłuża żywot tych miłych stworzonek o 20 do 40 proc. Przedłużenie to osiągnięto przez znaczne ograniczenie przyczyn śmierci, które narastają wraz z wiekiem — łącznie ze schorzeniami nowotworowymi. Oszczędnie żywione myszy były ruchliwe, aktywne, ważyły mniej od „normy” i zachowywały zewnętrzne oznaki młodości nawet wtedy, kiedy inna grupa zwierząt, karmiona obficie, wykazywała dużą śmiertelność i wszelkie cechy starości.

Jakkolwiek zrozumiałe poprawki trzeba wprowadzić do interpretacji eksperymentów w odniesieniu do ludzi, rzeczą oczywistą jest, że ograniczenie kaloryczności posiłków wywiera zbawienny wpływ na stan zdrowia człowieka. Ustalenie dokładnych zaleceń dietetycznych i ich efektów w postaci przedłużenia okresu życia jest bardzo trudne ze względu na długotrwałość i kłopotliwość ewentualnych eksperymentów. Współczesna nauka pozwala jednak, przynajmniej w części, przekroczyć bariery czasu. Biochemia korzystająca z komputerów oraz ogromne postępy opisowych badań procesu starzenia, umożliwiają zastosowanie do pomiaru tempa starzenia się metod szybkich i niezawodnych. Trzeba tylko poczekać na uuniifikowanie metod badawczych dla osiągnięcia pełnej porównywalności wyników i podjąć badania na szeroka skalę.

PRZYSPIESZONE EKSPERYMENTY

Zachęca do tego bardzo energicznie dr Alex Comfort dyrek-

tor badań gerontologicznych w uniwersytecie londyńskim. Jest on zdania, iż w ciągu pięciu lat można by dokładnie stwierdzić, czy i w jakim stopniu wolniej starzeją się ludzie stosujący dietę o ograniczonej kaloryczności. Badania przeprowadzone

w tym okresie umożliwiły także precyzyjne określenie, w jakim stopniu zmniejszy się ryzyko zapadania ludzi w chorobę układu krążenia i w jakim stopniu zostanie zahamowany proces utraty rozmaitych zdolności fizycznych związanych z postępującym wiekiem. Jeśli udało się uzyskać w przypadku ludzi rezultaty osiągalne podczas eksperymentu z myszami, wówczas można by przeciętnie wieku wydłużyć do 90-100 lat, w zależności od momentu rozpoczęcia oszczędnego zaopatrywania organizmu w kalorie oraz zdolności jego do „samoreparacji” w przypadku późnego zastosowania ograniczeń kalorycznych.

• POLAK W PODRÓŻY

• POLAK W PODRÓŻY

• POLAK W PODRÓŻY

Redakcyjna „Wolga” została w garażu. Dziś zamieniamy się w zwykłych użytkowników małodrożowej „Syrenki”, którzy udają się na sobotnio-niedzielny wypoczynek. Z Łodzi wyjeżdżamy w sobotę o 10-ej czyli jeszcze przed zczytem na drogach. Na trasie do Uniełowa chcemy zaopatrzyć się w paliwo w jednej ze stacji CPN. Zatrzymujemy się w Aleksandrowie. Bez trudu kupujemy benzynę i olej. Gorzej z nabyciem drobnych części. Prowadzący stację wyjaśnia, że marcowy przydział 100 wentylików nie zaspokoił nawet 1-dniowych potrzeb. Brakuje też niektórych żarówek.

Z pełnym zbiorem paliwa ruszamy dalej. W Kucinach zatrzymujemy się przed znakiem drogowym informującym, że gdzieś tu w pobliżu można skorzystać z telefonu. Kierując się wycuciem idziemy do pobliskiej szkoły. W kancelarii nie ma nikogo. Na krzesłach porozrzucane piaszeczki i rzeczy nauczycieli. Na biurku pod oknem stoi telefon. Gdzieś z pietra dochodzi chóralna „do widzenia pani”. Po chwili pani nauczycielka — D. Plusa wchodzi do kancelarii. Z telefonu, oczywiście mo-



DALSZY CIĄG NA STR. 4

OSTATNI Szturm Gawędy Kucharkach

8 maja 1945 r. na berlińskim lotnisku Tempelhof wylądował samolot, z którego wysiedli: główny marszałek lotnictwa sił sojuszniczych. A. W. Tedder, generał C. Spaatz i generał G. de Lattre de Tassigny. Na przedstawicieli dowództwa sił sojuszniczych czekał już generał W. Sokolowski i komendant Berlina generał płk N. Bierzarin. Wkrótce potem wylądował kolejny samolot, na pokładzie którego, pod eskortą żołnierzy brytyjskich, znajdowali się przedstawiciele niemieckiego naczelnego dowództwa z feldmarszałkiem Keitlem. Z lotniska, przez zniszczony i pokonany Berlin, samochody wojskowe przejechały do kasyna byłej oficerskiej szkoły inżynierskiej, gdzie członkowie delegacji angielskiej, amerykańskiej, francuskiej i radzieckiej na czele z marszałkiem Żukowem przyjęli kapitulację III Rzeszy.

Tak dokonał się ostateczny akt rozgromienia hitlerystów, ukoronowanie wielu lat zmagania i końcowego akordu walki — wielkiej operacji berlińskiej wojsk radzieckich i polskich.

Przypomina tamte sprawy obszerna praca przygotowana przez Wojskowy Instytut Historyczny Ministerstwa Obrony ZSRR p.t. „Ostatni szturm”. Jest ona dziełem trzech autorów i powstała w oparciu o radzieckie dokumenty archiwalne, zdobyte dokumenty sił zbrojnych III Rzeszy, wcześniej opublikowane prace o operacji berlińskiej i wspomnienia dowódców wojskowych.

Mimo że od tamtych wydarzeń upłynęło już 27 lat i wydawnictwa polskie udostępniły nam wiele publikacji o działaniach wojennych na wszystkich frontach II wojny, to czytelnicy zawsze chętnie sięgają po te książki. Istnieje także społeczna potrzeba przypomnienia owych tragicznych i heroicznych wydarzeń. Potrzeba tym bardziej celowa, im częściej zachodni publicyści i historycy usiłują pomniejszyć nasz udział i zasługi w dziele likwidowania faszystów.

Autorzy „Ostatniego szturmu” piszą także o podobnych próbach. Przypominają szczególną aktywność w propagandzie deprecjonowania zwycięstwa Armii Radzieckiej, amerykańskiego publicysty C. Ryana i zachodnio-niemieckiego historyka E. Kubi. Oni to fałszując historyczne wydarzenia usiłują dowiedzieć, że zwycięstwo Armii Radzieckiej było wynikiem nie tylko błędów Hitlera, warunków klimatycznych, niewłaściwej polityki III Rzeszy na okupowanych terenach.

A przecież dokumenty mówią wyraźnie, i przynają to musi najbardziej zawzięty przeciwnik socjalizmu, że w ciągu całej wojny front radziecko-niemiecki był decydującym frontem II wojny, i że właśnie na tym froncie Niemcy musieli utrzymać od 60-70 proc. swych sił zbrojnych.

Taka jest prawda, a zwycięstwo było logiczną konsekwencją całego przebiegu wojny, aktem sprawiedliwości. „Ostatni szturm” ukazał się w serii „Biblioteka Wiedzy Wojskowej” w Wydawnictwie MON. Ta zasłużona oficyna wydawnicza ma już na swym koncie 5 tys. tytułów w nakładzie 120 mln. egzemplarzy. W ostatnich dniach kwietnia Wyd. MON obchodziło jubileusz czterdzięciolecia działalności.

Miłośnikom kina i twórczości wielce kontrowersyjnego Federico Felliniego, sygnalizując pojawienie się w księgarniach wyczerpującego kompendium wiedzy o nim i jego filmach pióra Marii Kornatowskiej p.t. „Fellini”. Na tle wydawanej do niedawna a nie bardzo udanej serii „X Muza”, praca Kornatowskiej wyróżnia się rzetelnością i głębią ujęcia problemu. Poza szczególnie interesującym rozdziałem „Fellini — kuglarz boży” autorka zawarła tu tak znakomite rarytasy, jak fragmenty scenariuszy, scenopisów i szkiców pięciu filmów reżysera „La strady”, zestawienie głosów krytyki polskiej i światowej, błyskotliwe wypowiedzi Felliniego m. in. o buntach młodzieży, o magii i sztuce, o pracy z aktorami. Polecam tę książkę i mam jednocześnie wrażenie, że wydawnictwo było zbyt ostrożne drukując ją zaledwie w nakładzie 6 tys. egzemplarzy.

Janusz Rolicki został nazwany kiedyś reporterem, który się przebra, bowiem swoje reportaże oparł o metodę zbierania materiałów zwaną w socjologii obserwacją uczestniczącą. Po dwóch tomach reportaży („Bratem tapówki” i „Z życiem pod pachą”), wydał niedawno trzeci — „Przedem do przodu”. Rolicki bacznie podpatruje życie zarówno na jego marginesach jak i w sprawach większego kalibru. Reportaże z tego tomu pozabawione są, jakże częstych niestety u innych reporterów, skłonności do pryncypialnych uogólnień, pretensjonalności i pseudogłębokich refleksji.

A. H. F. Woroblow, I. Parotkin, A. Szymański — „Ostatni szturm” Wyd. MON 1971, cena zł 80.
M. Kornatowska — „Fellini”, WAIF 1972, cena zł 30.
J. Rolicki — „Przedem do przodu”, Czytelnik 1972, cena zł 12.

Sposoby nekania hitlerowców, którzy panoszyli się bez mała przez sześć lat na naszej ziemi, były różne. Slegano po rozmaite środki wychodząc z założenia, że każdy z nich jeśli tylko atakuje okupanta — jest dobry. Niektóre z wydarzeń, pewne fakty dopiero dziś są ujawniane...

Mało kto wie na przykład, że także i sztukę kukielkową wprzęgnięto do arsenału środków walki z okupantem. Czesław Michalski, jeden z organizatorów i czołowa postać akcji „Wawer”, a więc małego sabotażu, w swojej niedawno wydanej książce pt. „Wojna warszawsko-niemiecka” wspomina, że „Wawer” pomógł Komisji Propagandy Okręgu Warszawskiego AK w rozpowszechnianiu tekstów, konspiracyjnego oczywiście... teatru kukielkowego. „Autorem pomysłu — pisze Michalski — był Kamiński (autor książki „Kamienie na szaniec”), szczegółowa koncepcja wykrystalizowała się w dyskusji, w której wzięli udział: Leon Schiller, Eugeniusz Poreda, Feliks Żukowski oraz Kamiński i ja (Czesław Michalski — przyp. J. P.).

Odnalezienie Feliksa Żukowskiego nie sprawiło najmniejszej trudności. Znacomity ten aktor przez wiele lat owocnie dyrektował łódzkiemu Teatrowi im. Stefana Jaracza. Posłuchajmy więc bezpośredniego uczestnika tych wydarzeń, jedynych w swoim rodzaju, który zgodził się opowiedzieć je specjalnie dla „Dziennika”:

„Bezimiennych bohaterów jest tutaj wielu. Nazwisk natomiast — bardzo mało. Na przykład to spotkanie z Leonem Schillerem i z Czesławem Michalskim — przypominam sobie, że to ja go przedstawiłem Schillerowi. Uważałem, że on może tu pomóc i dlatego wciągnąłem go w akcję. Nie było naszym zamiarem utrzymywanie stałego teatru kukielkowego. Chodziło raczej o kształcenie tak zwanych instruktorów, którzy by przynieśli nasze treści także poza Warszawę.

Schiller określił wtedy ogólny charakter przedsięwzięcia. Tekstów uczyliśmy się na pamięć, bo oczywiście przechowywanie jakiegokolwiek papierów groziło niebezpieczeństwem. Nie było tego zresztą zbyt dużo, tak zresztą jak i nas — odwoławców. Pracowaliśmy chyba w piątkę. W tym jedna kobieta. Nazwisk nie znam, poza Poredą... Zasady konspiracji nie pozwalały poznawać większej liczby ludzi niż było to konieczne.

Bardzo ważny był problem, co zrobić w razie wyspy? Otóż mieliśmy po prostu kukielki „herodowe” przy pomocy których można było wystawić zwykłą, tradycyjną szopkę — jaśseika... Istniało specjalne pudło, do którego mieliśmy wkładać kukielki naszej antyhitlerowskiej szopki i w razie zagrożenia. A na czujce stał człowiek, który z kolei przy pomocy drutu przyczepionego do owego pudła mógł wyciągnąć cały „niebezpieczny” bagaż do kuchni i tam „trefne” kukielki zlikwidować. U nas pozostawałyby tylko „normalne” — herodowe



kukielki umożliwiające wystawienie zwykłej religijnej apolitycznej szopki... Chyba według „Heroda” Młodzieńca.

Przedstawienia odbywały się w mieszkaniu profesora Kazimierza Smoleńskiego, w kompleksie budynków Politechniki. Wejście znajdowało się od ul. Lwowskiej... Profesor Smoleński został później z całą rodziną aresztowany przez gestapo i zamordowany.

Spotkania w mieszkaniu prof. Smoleńskiego odbywały się po obiedzie. Teksty przedstawień łączyły się bezpośrednio ze specyfiką akcji „Wawer”. Chodziło o to, żeby aktualna tematyka działalności antyhitlerowskiej, antyokupacyjnej popularyzować, przekazać „wórnikom”, aby mogli je później w jakimkolwiek większym gronie, na przykład na imieninach, czy na weselu — rozpowszechnić.

Przedstawień naszego teatryku nie było wiele. Nie były też częste. Ale stał wywodzący się spośród ulicznych szlagierów antyniemieckich, które potem powtarzała warszawska ulica. Nasz teatryk kukielkowy, podtrzymując ducha wśród swoich, miał podkopywać zadufanego i zniechęconego okupanta.

Czesław Michalski zaś pisze w swojej książce: „Spektakl przypominał najlepsze szopki polityczne. Teksty, propagujące hasła walki cywilnej, bierny opór przeciwko zarządcom okupanta i mały sabotaż, były dowcipne i niezwykłe sugestywne. Gdyby nie warunki konspiracyjne — długo byśmy zapewne oklaskiwali wykonawców, kilku znanych warszawskich aktorów, których wybrał Schiller. Ale i Czesław Michalski, który był wówczas w samym centrum wydarzeń, nie przypomina nazwisk, ani fragmentów tekstów. Czas zrobił swoje. Jeden z ciekawszych epizodów walki z okupantem przetrwał do naszych czasów w dość ogólnikowych wspomnieniach...”

J. POTĘGA

Legendsy ekranu

Pierwszy WAMP THEDA BARA

Nie sposób dokładnie ustalić, kiedy właściwie pojawiły się wampir, ale okres ich niezwykłej ożywionej działalności przypada na koniec wieku XVIII. Upodobały sobie szczególnie południowo-wschodnią Europę. Świątowa kariera zrobiła wampirze dzięki literaturze epoki romantyzmu, bardzo nimi zainteresowanej.

W drugiej połowie XIX stulecia wampiry zaczynają się pojawiać w literaturze jako postaci metaforyczne. Takie wampiry nie piją już dosłownie krwi ludzkiej, tylko wysysają energię człowieka na różne sposoby, rujnując jego życie. Metaforyczne wampiry są zazwyczaj rodzaju żeńskiego i przypominają coraz częściej francuskie „femmes fatales” z bułwarowych dramatów.

Z literatury i teatru kobiety wampir, zwana już w skrócie wampem, trafia do filmu, gdzie zdobywa mocną pozycję jako jedna z czołowych postaci ekranu nowej powieści.

CORKA DIABŁA

Na długiej liście światowych gwiazd ekranu, które wcieliły się w postać wampa,

pierwsze miejsce zajmuje córka amerykańskiego krawca z Cincinnati, niejaka Theodora Goodman, znana w historii kina jako Theda Bara. Od piętnastego roku życia przyswajała guziki do ubrań klientów swego ojca, ale mając dwadzieścia lat porzuciła dom rodziny, wyjechała do Hollywood i w roku 1908 zaczęła pracę w wytwórni „Fox-Films” jako statystka. Była ładna i zgrabna, umiała ruszać się z wdziękiem, toteż pracę statystki dostała bez trudu i w wytwórni nie próżnowała.

W trzy lata później — odkryta w łunie koleżanek przez jednego z reżyserów wytwórni Foxa, Franka Powella — pojawiła się na ekranach w filmie tegoż reżysera pt. „Córka diabła” jako pierwszy wamp.

Postać ta przypadła do gustu publiczności, szczególnie męskiej, powole widzowi.

SMIERĆ ARABSKA?

Wymyślono o niej dla celów reklamowych różne legendy, niezwykłe historie z jej życia, fantastyczne biografie, których celem było wytworzenie atmosfery tajemnicy wokół nowo kreowanej gwiazdy. Jedną z tych bio-

graftki głosiła, że Theda Bara była w haremie wschodniego władcy, od którego kupił ją pewien bogaty Amerykanin. Inny znów życiorys przedstawiał pierwszego wampa ekranu jako nieślubną, o-czywiście, córkę egipskiej księżniczki i francuskiego szpajsa, jeszcze inny — jako córkę byłego buddyjskiego mnicha, osiedlonego w USA i hiszpańskiej tancerki. Nazwisko Bara, czytane w odwrótnym kierunku (Arab), zdradza jej wschodnie pochodzenie, zaś imię Theda, to przecież anagram słowa „śmierć” („death” po angielsku).

Theda Bara tymczasem stała się naprawde wielką gwiazdą ekranu, uwielbianą przez mężczyzn, przeklinaną przez kobiety, co zresztą umiał wykorzystywać Fox dla reklam swego wampa. Już w roku 1915 Theda Bara otrzymuje honorarium od Foxa w wysokości 4.000 dolarów tygodniowo, co na owe czasy jest sumą zawrotną.

Do roku 1919 Theda Bara wystąpiła w czterdziestu z górą filmach wytwórni Foxa. W każdym z nich fascynująca kobieta — wamp ponosiła ostateczną porażkę, zawsze przegrywała pojedynek

z kobietą-aniołem, uosobieniem wszelkich cnót, ale zanim to nastąpiło — złożyła czar wampa, zaczęła męża czynić, ścigając na ich głowy wiele nieszczęść.

ZAPOMNIANA

Tak jak nagle, z dnia na dzień, stała się wielką gwiazdą — tak samo nagle Theda Bara straciła popularność w roku 1919. Nie pomagały najwymyślniejsze chwytki reklamowe, nie pomagały plotki o skandalach i prawdziwe skandale, których bohaterką była Theda Bara, prowadząca w owym czasie bardzo ekscentryczny tryb życia. Magia wampa przestała nagle działać, nie wiadomo dlaczego. Już wówczas widzieliśmy, że istota nieznaną.

Theda Bara nie chciała jednak poddać się, postanowiła spróbować szczęścia na scenie teatralnej. Ale sceniczny debiut w Nowym Jorku skończył się porażką na całej linii. Zmarła opuszczona przez przyjaciół, w zupełnym zapomnieniu, dnia 7 kwietnia roku 1935. Pozostała jednakże w historii światowego kina jako jego pierwszy wamp i pierwsza kapłanka seksu.

CZ. MICHALSKI

• POLAK W PODRÓŻY • POLAK W PODRÓŻY • POLAK W PODRÓŻY • POLAK W PODRÓŻY • POLAK W PODRÓŻY

(Dalszy ciąg ze str. 3)
żemy skorzystać. Dziękujemy za gościnność i ruszamy dalej. Na trasie do powiatowych Poddebic spotykamy jeszcze jeden podobny znak — w Żołniskach w pobliżu biur miejscowego Kółka Rolniczego. Ale i tu trzeba zgasdywać, w którym budynku znajduje się aparat dostępny dla podróżnych.

DOJEZDZAMY DO PODDEBIC. Na rogatkach kolorowa tablica Powiatowej Spółdzielni Usług Wielobranżowych. Nie podano na niej adresów warsztatów wykonujących usługi tartaczne, stolarskie i in. Ustawienie tej reklamy przy szosie uzasadnia chyba tylko fakt, że wymienić się tu usługi slarskie. Na pobliskiej stacji CPN prowadzimy dialog jak w Aleksandrowie:

- Czy są wentylki?
- Nie było od dwóch lat.
- A żarówki można dostać?
- Do pańskiego wozu nie mamy.

Dowiadujemy się też, że miejscowy sklep z akcesoriami motoryzacyjnymi ostatni przydział wentylków otrzymał dwa lata temu. A jak wygląda pomoc warsztatowa w Poddebicach? Chcielibyśmy skontrolować hamulce w naszym samochodzie. Bez kanalu ani rusz. Gdzie go szukać? Przechodnie informują, że kanał znaleźć można przy garażach Prez. PRN. Jedziemy tam. Brama szeroko

otwarta. Do kanalu i na dziedziniec można się dostać bez przeszkód. Okazuje się, że nasza „syrenka” ma inny zestaw kół. Znowu pomagają przechodnie: — Jechcie panowie do straży. Tam mają kanał.

Z kanalu w straży pożarnej mogliśmy skorzystać, ale właśnie przeprowadzono naprawę podłóg w garażach i nie można do nich wjechać samochodem. Strażnicy radzą nam udać się do Stacji Pogotowia, gdzie też jest kanał. Rezygnujemy z tej możliwości opuszczając miasteczko.

PO PRZEJECHANIU BLISKO 60 KM docieramy do Uniejowa. Przy wjeździe do miasta rzuca się w oczy duża, czytelna tabliczka „Władysław Nowak blacharstwo samochodowe, ul. 22 Lipca tel. 11”. A więc mamy pierwszy warsztat samochodowy z prawdziwego zdarzenia. Znowu pytamy przechodnie jak tam dojechać. Dowiadujemy się przy okazji, że w mieście istnieje jeszcze jeden warsztat naprawy samochodów (spółdzielczy). Okazuje się jednak, że o tej porze jest już nieczynny.

W. Nowak jest uprzejmy i życzliwy. Wita pasażerów konwencjonalnym: „Dzień dobry panstwu”. Naprawa nie trwa długo, ale jest dość czasu aby zjeść obiad. Najbliższy warsztat jest GS-owska restauracja „Magnolia”. Niedawno był tu remont. Ludzi szukających odpoczynku odstrasza jednak wrzawa miejscowych pijaków okupujących lokal. Znacznie spokojniej jest w restauracji zamkowej. WOSTIW dysponuje sporą bazą noclegową. Pani w recepcji informuje nas, że nie ma już wolnych miejsc. — Jeżeli państwo chcecie kiedyś tu przyjechać to miejsca trzeba zamawiać na tydzień naprzed.

W TEJ SYTUACJI POSTANAWIAMY skorzystać z noclegów w Sieradzu. Ruszamy szosą w kierunku na Zadzim i Rossoszyce. Malownicza droga biegnąca długimi odcinkami przez lasy jest nie najlepiej utrzymana. Brakuje wielu znaków drogowych. Na jesieni sporo lodzian przyjeżdża w te okolice na grzybobranie. Niedaleko też do Warty. Dojeżdżamy do Zadzimia. I tu, jak w większości miasteczek trudno o warsztat samochodowy. Zakład Usług Rzemieślniczych miejscowego GS reklamujący usługi slarskie — w soboty i niedziele nie pracuje. W miejscowym barze „Zacisze” brudno i smrodliwie. Z jedzeniem też nie najlepiej.

Im bliżej Sieradza tym więcej wsi, gdzie brak tablic z nazwami miejscowości. Nie było tablic w Mielenku, Rossoszyce, Mękalnach, Mece Księżej i Mece. Na całej trasie żadnych szans na fachową pomoc w warsztacie. Można liczyć tylko na solidarność kierowców. Stajemy w lesie i po chwili zatrzymujemy „Zuka” Powiatowego Inspektora Wodnych Melioracji w Sieradzu (nr rej. FS 11-19). — Czy mógłby pan odstąpić nam trochę benzyny?

— Sam jadę na resztkach. Bardzo mi przykro — mówi kierowca „Zuka” zerkając na wskaźnik paliwa.

Po kilku minutach zatrzymuje się „syrenka” (nr rej. FS 25-32). Właściciel samochodu chętnie odstąpił kilka litrów paliwa. Pokazujemy legitymacje prasowe i dziękujemy za uprzejmość. Zatrzymujemy jeszcze motocyklistę (nr rej. FX 76-56). I tym razem nie zawodził solidarności kierowców. — „Dużo odstąpić nie mogę, ale 4 litry bardzo

chętnie dam”. Dziękujemy i tym razem. Motocyklista ruszając w dalszą drogę kręci głową na dziwne pomysły dziennikarzy.

W kilkanaście minut później w Woźnikach wjeżdżamy na międzynarodową trasę E-12. Ciągłą sznurą ciężarówek, samochodów osobowych. Każdy się spieszy gdyż niedługo zapadnie zmierzch. Dla nas, turystów pora rozjeżdżać się z noclegiem. W ośrodku nad Wartą pani w recepcji oferuje nam 4-osobowe pokoje z łazienkami w nowoczesnych pawilonach. Wewnątrz pełna komfortu. Idziemy na kolację. W restauracji dok. Większość stolików oblega pięć piękna. Dziś dancing do 1 w nocy. Kto przyjdzie później nie wejdzie na salę. Restauracja posiada 130 miejsc konsumpcyjnych — ale w czasie potańcówek, ze względu na porządkowych wpuszcza się na salę tylko 85 osób. W karcie spory wybór dań. Przed jedzeniem chcielibyśmy umyć ręce. WC w restauracji przypomina o wstydlwym problemie naszej gastronomii. Wewnątrz brudno, nie ma papieru, mydła i ręczników.

INTERESUJE NAS możliwość naprawy samochodu w Sieradzu — miasteczko leżącym na trasie do Wrocławia i Poznania. Na stacji benzynowej przy ul. 15 Grudnia (czynnej od 6 do 23), jak wszę-

DALSZY CIĄG NA STR. 5

Ten fragment relacji ze spotkania z wylaniającą się z lodowej pułapki wielką, wiochatą bestią dotyczy — jak niestety się domyślić — odkrycia wśród lodowych przestrzeni syberyjskiej tajgi — zamarynych zwłok mamuta — jednego z najciekawszych stworzeń wszystkich czasów, zwierzęcia, którego nagła i niewytłumaczona zagłada pozostaje do dziś zagadką dla wielu uczonych.

Kończy i kły mamutów znajdowano m. in. w Ameryce Północnej, pod koniec XVIII wieku pierwsi paleontologowie ustalili, że tego rodzaju zwierzęta żyły także na dużych obszarach Europy, zaś w średniowieczu wydobyte przypadkiem na jaw kopalne szczątki mastodontów, mamutów, czy wielkich wiochatych nosorożców uważano za pozostawione przez ludzi.

Opowiesci z dreszczykiem

stałości olbrzymiej rasy ludzi — Tytanów lub Atlantów. Najwięcej informacji o tych wielkich, wiochatych stoniach zawierają jednak przekazywane z pokolenia na pokolenie legendy ludów zamieszkujących tereny za kołem podbiegunowym, wzdłuż wybrzeży Oceanu Lodowatego Północnego, od delty Leny poza Kotymę, Jakucji, Tunguzi, Czukezowie, Lapończycy wierzą, że pod pokrywą wiecznych śniegów żyją zwierzęta — olbrzymy, a w Mongolii i Mandżurii „upiór” mamuta zjawia się ma jako olbrzymi kret ryjący w śniegu ogromne tunele swoimi kłami o kształcie kilofów.

Najwięcej zwłok mamutów odkryto na terenach północnej Syberii, gdzie kły mamucie — dochodzące do 5 metrów długości i 200 kilogramów wagi — wydobywano i sprzedawano dalej na zachód od najdawniejszych czasów. Przedmiotem szczególnej ożywionej handlu stały się one jednak dopiero pod koniec ubiegłego i z początkiem bieżącego stulecia, kiedy to w syberyjskiej tundrze odkrywano tysiące zwłok mamutów. W przeciągu ostatnich 200 lat tylko z terenów Jakucji wywieziono kły ponad 25 tysięcy mamutów. Wiele z tych zwierząt odkryto zupełnie niedawno między rzeką Ob a Cieśniną Beringa, na Wyspie Wrangla i Półwyspie Tajmyr. Zależą się spodziewać, że dalsze odkrycia przyniosą jeszcze na świat, gdyż erozja zżera nieustannie gliniaste pokłady otaczające lodowe łoża, w których spoczywają wiochate kolosy.

Co jednak spowodowało wyginiecie tych potężnych zwierząt? Gdzie szukać przyczyn nagłej zagłady mamutów? Nagle — bowiem podczas przeprowadzania sekcji, znaleziono nieraz zachowanych, mamucich zwłok, uczeni znajdowali w ich przewodzie pokarmowym gąsienice sosen, drzew liściastych, korę, szyszki i trawę. Żołądki pełne były grudek nie strawionego pokarmu a nieraz znajdowano w paszczach resztki nie przetrutych liści.

Niestety, do dziś nie udało się rozwiązać ostatecznie zagadki wyginiecia mamutów. Lansowana swego czasu teo-

...OLBRZYMI ZWIERZ TKWIE W BLOKU TOPNIĄCEGO LODU GDZIEŚ NAD DELTA LENY, A ZZA SZKLISTEJ, LODOWEJ TRUMNY WIDAC BYŁO TYLKO MGLISTE JEGO ZARYSY. GDY LODOWA SKRZYŃKA ZACZEŁA TOPNIEĆ, ZWIERZĘ CZĘŚCIOWO WOLNE, ROBIŁO WRAŻENIE, JAKBY MIAŁO ZAMIAR RUSZYĆ NAPRZÓD Z PODNIESIONYMI GROŹNIĘ KLAMI. CZŁOWIEK, KTÓRY TO ZOBACZYŁ, OSŁUPIAŁ ZE STRACHU I DŁUGI CZAS POTEM OPOWIADAŁ O ZŁOWROGIM BŁYSKU W OCZACH WŁOCHATEGO OLBRZYMA...

ria, że zginęły one masowo na skutek fali nagłego i długoletniego ochłodzenia, które zniszczyło roślinność, skazując mamuty na śmierć głodową, nie wytrzymały krytyki w świetle wspomnianych wykopaliści. Tego typu katastrofizm nie mógłby spowodować zagłady na tak rozległych obszarach, a gdyby nawet tak się stało, to żołądki zagłodzonych mamutów byłyby puste, zapasy tłuszczu wyczerpane, a ciała całkowicie wyniszczone.

Od niedawna niektórzy uczeni wysuwają przypuszczenie, że zagładę mamutów, dinozaurów i innych zwierząt kopalnych spowodował wybuch promieniowania kosmicznego po rozpadnięciu się i rozszczepieniu w radioaktywny obłok jednej z gwiazd znajdującej się w pobliżu Układu Słonecznego. Ale i te próby wyjaśnienia przyczyn zagłady mamutów pozostają jedynie dyskusyjnymi hipotezami.



zami, zaś uczonych zaczyna obecnie trapić inny problem: jak dowiedzieć się, że mamuty istnieć wymarły? Na początku ubiegłego wieku sądzono, że mamuty wyginęły doszczętnie w odległych epokach, a okazy zachowane w bryłach lodu, musiały przetrwać w tych naturalnych lodówkach po kilkadziesiąt tysięcy lat. Dopiero w pierwszych latach bieżącego stulecia odkrycia w jaskiniach zachodniej Europy, zadziwiających w swej dokładności rysunków mamutów wykazały, że zwierzęta te żyły współcześnie z człowiekiem epoki kamiennej. Ale czy rzeczywiście wyginęły wówczas bezpowrotnie? A może mamuty, które przetrwały w północnej Syberii znacznie dłużej niż w Europie środkowej i zachodniej, żyją jeszcze do dziś...? O tym, że jest to więcej niż prawdopodobne pisze m. in.

Opowiesci z dreszczykiem

Opowiesci z dreszczykiem

w swojej książce pt. „Na tropie nieznanych zwierząt” — uczone belgijski, Bernard Heuvelmans, twierdząc, że mamuty mogły przetrwać do naszych czasów w tajdze syberyjskiej.

Tajga, to największy obszar leśny na świecie, obejmujący 7 mln km kw. powierzchni — czyli np. 12 razy więcej niż

Opowiesci z dreszczykiem

Francja. Te ogromne lasy są stosunkowo mało zbadane. Być może stada liczące setki czy nawet tysiące mamutów, żyją tu nadal — oświadcza Heuvelmans — przedstawiając na poparce swojej tezy relacje rosyjskich myśliwych oraz przebywających w tajdze Jakutów i Ostiaków — opowiadających o swoich spotkaniach z mamutami.

— „W drugim roku mojego pobytu w tajdze znalazłem ku swemu zdumieniu ślady ogromnego zwierzęcia — wspomina jeden z nich — chcę powiedzieć: ogromne ślady, o wiele większe niż jakiegokolwiek inne tropy zwierząt, które dobrze znałem. Miały chyba że 70 cm długości i 50 cm szerokości. Szedłem za tymi śladami przez wiele dni. Odnalazłem miejsca na trawiastych polanach, gdzie zwierzę się zatrzymywało, by ruszyć potem dalej na wschód. Pewnego dnia zobaczyłem drugi prawie taki sam ślad. Prowadził z północy i krzyżował się z pierwszym. Znowu szedłem szereg dni za tymi śladami myśląc z niemałym strachem jak ja sam stanę oko w oko z takimi zwierzętami? Pewnego popołudnia poznałem po śladach, że są one już blisko. Wiatr wiał mi w twarz co było korzystne — pomyślałem — bo mnie nie zwróciły przy zbliżaniu się. Nagle zobaczyłem zupełnie wyraźnie ogromne zwierzę i muszę przyznać — przestraszyłem się nie na żarty. Stało wśród młodych drzewek. Był to olbrzymi słoń, z wielkimi, bardzo zakrzywionymi kłami, porośnięty długim brazowym włosem. Pojęcia nie miałem o istnieniu tak wielkich zwierząt. Miał ogromne nogi i poruszał się bardzo wolno. Drugie zwierzę było również w pobliżu. Mignęło mi tylko parę razy zza drzew...”

Na koniec, jako uzupełnienie tej frapującej relacji, dodajmy, że ostatnio na tereny skąd pochodzą informacje o pojawieniu się żywych mamutów, udała się specjalna radziecka wyprawa naukowa i kto wie czy któregoś dnia nie przeczytamy na pierwszych stronach gazet: „SENSACJA — MAMUTY ŻYJĄ NADAL!”.

Opr. Z. SZCZEPANIAK

RODEO

(Korespondencja własna z Chile)



Zdjęcie przedstawiające scenę z rodeo, gdzie zawodnicy walczą z kobyłą.

Do rodeo były jeszcze dwa dni, kiedy pierwszy huasco zaczął ścigać do Arauco. W miejscowych tawernach panował wielki harmider i tłok, a whisky płynęła szeroką rzeką. Nieco się tam uspokoiło przed sumą, bezpośrednio poprzedzającą rodeo. Bowiem nikt „pod mucha” na tę imprezę dostać się nie może. Przesięga się tego bezwzględnie. Zresztą ktoś próbowałby łamać ów obyczaj, gdy u wejścia czuwają najlepsi z najlepszych kowbojów. Wiwatowanie i oklaski są miłe widziane, ale piśkające burdy natychmiast likwiduje się. Zresztą jest tyle atrakcji, że o wodzie ognistej nie ma czasu myśleć. Rodeo, rodeo, rodeo — oto największy narkotyk.

Wybraliśmy się tam trzy godziny wcześniej, gdyż uroczystość i zawody poprzedza wielobarwna defilada jeźdźców, blokujących wejścia na arenę. Prowadzi ją capataz, czyli mistrz ceremonii, trzymający w ręku insygnia swej władzy — dzide. Uzbrojona jest ona w ostre kolce, którymi popędza się byki i ustrójna psotkami pomponami. Czyżby użęci nim łatwiej zwierzętom było znosić bolesne kuksańce? Podczas defilady następuje prezentacja huasco, którzy zmięrają się ze sobą w trakcie właściwego rodeo. Owacjom na ich cześć długo nie ma końca. Stojąca obok nas młoda, o wyraźnie indyjskich rysach, kobieta była jednak ponad miarę zahipnotyzowana jednym z huasco.



Zdjęcie przedstawiające zawodnika rodeo walczącego z kobyłą.

co. Mocno ścisnęła w ramionach — pokaźnych rozmiarów — jego portret, namiętne go obcalując... Huasco, chilijski kowboj, jest bowiem nadal przedmiotem niewieściych westchnień i dobrą parią. W kraju, gdzie trudno o pracę — on zarabia dużo, jego postać owiana jest legendą, jest bohaterem wielu pięknych ballad i romantycznych powieści. A przy tym nikt go nie obciąża nawet odrobina złej sławy kowbojów północnoamerykańskich. Huasco — wiadomo — pastuch, ale zawsze niosący pomoc ludziom pokrzywdzonym, żyjący pełnią życia.

Teraz tu, na rodeo, musi on udowodnić, czego naprawdę się nauczył i co jest wart. Najlepsi pojedają na zawody prowincjonalne i ogólnokrajowe. A konkurencja jest niezwykle trudna i dobrze obstawiona. Co roku w całym Chile do eliminacyjnych igrzysk staje blisko 10 tysięcy osób, natomiast w stołecznym Santiago spotyka się tylko 30 najznakomitszych. Myślę, że nikt na świecie tak jak oni nie potrafi jeździć na koniu, pedzić przed sobą stada bydła lub rzucać lasso. To co oglądamy na westernach — mimo tricków, które ma do dyspozycji film — jest namiętną umiejętności huasco.

Ale właśnie przystępują oni do pierwszej konkurencji... Odbywa się to na apinadero — w zagrodzonym z czterech stron grubymi halami ringu. Wpuszczono konia, który nigdy nie poczuł na sobie jeźdźca...

Ten huasco, który utrzyma się na jego grzbiecie przez pięć minut zakwalifikuje się do następnych konkurencji. Sędziowie bacznie obserwują, aby jeździec nie ścisnął piętami podbrzusza zwierzęcia i trzymał się jego grzwy tylko lewą ręką. Publiczność zmagania człowieka z rozszalałym zwierzęciem ogląda z zapartym tchem. Ten kogo kon zrzuci, nie może liczyć na współczucie widzów, oklaski rezerwują wyłącznie dla zwycięzców. Bo jedynie oni bogactwem i o wielkich ludziach prętil, są przedmiotem „marzeń i dumy”.

Druga konkurencja jest jeszcze trudniejsza i niebezpieczniejsza. Huasco ćwiczą ją niemal przez całe życie i to nie zawsze z sukcesem. Rozłoszczony byki nigdy nie godzą się z faktem ujeżdżania. Wola raczej zginać niż pozwolić się okiełznać. Ten, kto potrafi to uczynić, a tym bardziej je osiodłać, z pominięciem trzeciej konkurencji zostaje zakwalifikowany na zawody prowincjonalne. Podobno w historii rodeo takich przypadków było tylko... sześć. Nie ma więc rodea bez trzeciej części — łapania bydła do znakowania.

Jest to swoistego rodzaju debel. Jeden z huasco ma za zadanie schwytać na lasso zwierzę za głowę, drugi zaś za tyłne nogi. Dopiero wówczas udaje się je unieruchomić i oznakować. A potem ma miejsce carrera completa. Kto przedzieli i sprawniej napędzi bydło do corralu.

Na zwycięzców oczekują wspaniałe trofea, calonocny festyn, tańce z najpiękniejszymi dziewczętami południa, sława i... bojaźń przed kolejnym rodeo. Bo nie zawsze kończy się ono szczęśliwie, a jeszcze łatwiej jest podczas niego stracić sympatię widzów. Gdy pomyślny przebieg rodeo nie zależy tylko od huasco, ale i od zwierząt. Kto ich dobrze nie pozna, nie przewidzi ich taktyki, ten walki przegrywa. A kto jak kto — huasco przegrać nie może. Taka po prostu jest opinia o tym zawodzie. Coś jest w nim bowiem z żonglerki, lecz chyba jeszcze więcej z legendy...

MAREK REGEL

• POLAK W PODRÓŻY • POLAK W PODRÓŻY • POLAK W PODRÓŻY • POLAK W PODRÓŻY • POLAK W PODRÓŻY



dzie brakuje wentylików i żarówek. Obsługa stacji wyraża ubolewanie, że nie przejechalibyśmy wcześniej. Mycie, smarowanie samochodów i usuwanie drobnych usterek wykonuje na stacji fachowy pracownik. Ale w soboty już o 13 kończy pracę. Dowiadujemy się też kilku adresów prywatnych warsztatów pytając na wszelki wypadek o numer telefonu Pogotowia Drogowego. Na stacji CPN numeru nie znają. Wracamy do miasta ul. 15 Grudnia na poszukiwanie warsztatów naprawczych. Po drodze pod numerem 23 rzuca się w oczy wielka reklama: „Spółdzielnia Napraw Samochodowych w Sieradzu”. Wejścia na teren bronia napisy: „Obcy wstęp wzbroniony”. Znudzony człowiek w portierni informuje, że o tej godzinie (17.30) już się nie pracuje. — „Gdyby panom bardzo zależało to poszukam kogoś z mechaników. Kręca się jeszcze po placu. I na fuchę mogą zrobić wam samochód. Najlepiej jednak jechać do prywatnego. Tu niedaleko jest warsztat Michałaka” — mówi portier Spółdzielni Napraw Samochodowych w Sieradzu. Hamulców w naszym samochodzie nie może wyregulować też rzemieślnik mający swój warsztat przy ul. 15 Grudnia nr 10. Ma załany kanał i kieruje nas do Wotoszyńskiego przy ul. Armii Czerwonej nr 14. Już z daleka odczytujemy reklamę zakładu: „Auto-service Józef Wotoszyński”. W oknie warsztatu dosięgamy białą tabliczkę „Zakład pracuje od 8-16”. Po kilku minutach pojawia się właściciel. Od świeżej

zieleni drzew w ogródku odbija śnieżna biel jego koszuli. Majster laskawie stucza naszymi żądłami i mówi: — Ja jestem już po godzinach pracy. Mogę wam zrobić te hamulce, ale będzie drożej kosztowało”. Rozumiemy teraz sens białej tabliczki w oknie. J. Wotoszyński zaczyna manipulować kłuciami przy naszym samochodzie. Po chwili stwierdza: — „Nic groźnego. Z tą usterką dojeździecie do Łodzi”. Porada nie nie kosztuje i ruszamy w drogę.

Wyobraźmy sobie teraz sytuację, w której jedyny ratunek stanowi pomoc drogową. Do tego niezbędny jest telefon. Rozpytując przechodniów trafiamy wreszcie na pocztę przy ul. Warskiej. Urząd pracuje do 21. Później telefon jest dostępny tylko w miejscowym hotelu. Urzędniczka z pocztowego okienka nie potrafi podać nam numeru pomocy drogowej. Ktoś z koleżki, z kaszkiem motocyklowym w ręku, mówi, że pomocy drogowej udziela w Sieradzu niejaki Stensel. Wspólnie odnajdujemy numer Stensla — 80-38. Jest godz. 18.30, kiedy usiłujemy nawiązać kontakt z warszatem Stensla. Bezsukcesznie. Szperamy więc w książce telefonicznej, gdzie nie znajdujemy pozycji: pomoc drogową. Na wszelki wypadek zamawiamy więc numery Polskiego Związku Motorowego w Łodzi i TOS także w Łodzi. Po 25 minutach oczekiwania odzywa się PZMot. Uprzejmy pan informuje, że dziś pomocy nie ma o żadnej pomocy. — „Pracujemy do 20, a wóz techniczny wyjechał w teren. Niech pan dzwoni jutro po 8 rano”. Pytam jeszcze o ceny. Za dojazd samochodu technicznego do miejsca awarii płaci się 5,70 zł za każdy przejechany kilometr. Holowanie uszkodzonego pojazdu kosztuje drożej — 6,90 zł za 1 km. Czekam jeszcze na roz-

mowę z TOS w Łodzi, ale tam nikt się nie zgłasza. Pomoc drogową tego dnia nie istnieje. KONIEC MISTYFIKACJI. Nasz samochód jest na szczęście sprawny. Porą wracać do Łodzi. Na szosie duży ruch. Co chwilę ostepiają nas światła wozów jadących naprzeciw. Mijamy Zdunską Wołę. Tutejsza stacja CPN pracuje całą dobę. Brak wielu drobnych części. Dojeżdżamy do Kolumny. Tu zatrzymuje nas czerwony sygnał funkcyjarski MO z miejscowego posterunku. Kontrola zaczyna się od dokumentów, a później przychodzi kolej na sprawdzanie świateł, kierunkowskazy, i ręcznego hamulca. Funkcyjarski z jedną belką na ramieniu wykrywa usterkę w naszym samochodzie — nie oświetlony numer rejestracyjny. Czyżby to stanowiło zagrożenie dla ruchu? — „A co będzie, jak zaczniecie uciekać po spowodowaniu wypadku?”. Argument nie do odparcia, tylko gdzie kupić żarówkę oświetlającą numer? Tym razem obywatela się bez mandatu i szczęśliwie docieramy do Łodzi. Jutro wyruszymy na inną trasę.

Niedziela rano. Na szosie do Piotrkowa duży ruch. Większość samochodów wiezie ludzi zdążających nad wodę i do lasu. Po drodze jak kamienie milowe tkwią przy rowach motocykliści majstrujący przy swoich pojazdach. Są zdani na własną pomyślność i umiejętności. Dojeżdżamy do Piotrkowa. Stacja benzynowa CPN nr 113 nie najlepiej zaopatrzona w akcesoria. Przy ul. Słaskiej 14 spory sztył: „Auto-Moto-Service Z. Walszczak”. Dzwonimy. Po chwili wychodzi właściciel warsztatu. — „Dziś nie pracujemy” — słyszymy w odpowiedzi na nasze prośby o wykonanie drobnej naprawy. Ruszamy dalej w kierunku Radomska. Po drodze w Kamieńsku zatrzymujemy się w motelu. W restauracji o godz.

12 z minutami można zjeść tylko żurek z kielbasą. Kawiarnia będzie otwarta dopiero o godz. 18. Pytamy o wolne pokoje. Recepcja — jak informuje szatniarka — pracuje od 16. Pokoje wolne podobno są. Miejsca w stacji CPN posiada liczne braki w zaopatrzeniu (brak żarówek i innych drobniaków). Ruszamy dalej.

W Bartodziejach, przy drodze tablica: „Mechanika pojazdowa W. Krynek”. Mechanik, po krótkiej rozmowie bierze klucze i wychodzi na drogę. Nie oszczędzając niedzielnego ubrania sprawdza podzespoły samochodu, szukając usterek. Po chwili stwierdza: — „Trzeba wymienić cewkę. Mam u siebie cewkę trochę większą, ale tu niedaleko jest stacja benzynowa, gdzie mają takie części”. Mechanik nie nie bierze za usługę i żegna nas uśmiechem.

SPRAWA NAPRAWY samochodu w Radomsku stanowi podobny problem jak w Sieradzu. Nowoczesna stacja obsługi samochodów wybudowana w dzielnicy Polwarki w niedziele jest zamknięta na głucho. Odrzynie reklamy tego zakładu są w niedziele i soboty dużym nieporozumieniem. Miemy jeszcze wiele przykładów z innych miast. Generalnie rzecz biorąc kierowca samochodu czy motocykla zdany jest wyłącznie na własne siły. W stacjach benzynowych brakuje potrzebnych części, a obsługa nie potrafi udzielić wyczerpujących informacji. W sumie trzeba dokonać wielu zmian w dziedzinie organizacji obsługi wrażliwego z roku na rok ruchu na naszych szosach. Jest to problem złożony, wymagający poza ramy niniejszego reportażu, w którym chcieliśmy pokazać istniejącą sytuację.

MACIEJ ZDZIENICKI
JERZY KLIMA

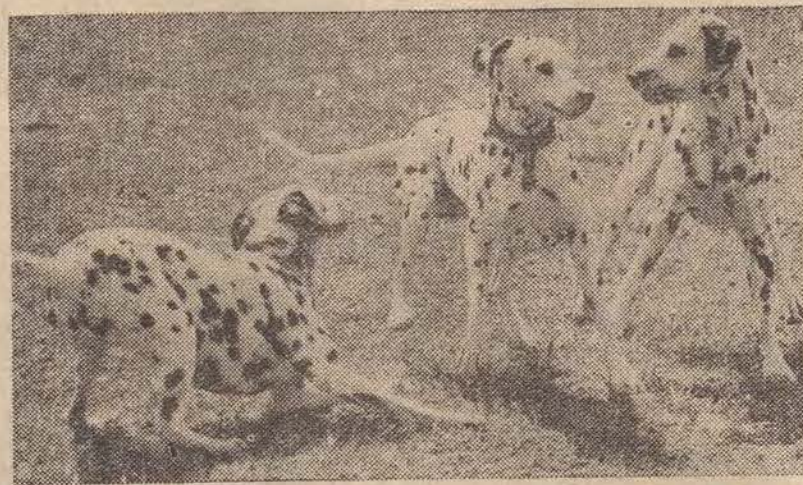
Bez słów



Jego eksklencja - pies

Nazywają je psia arystokracja. Ze znużonymi minami siedzą na rozłożonych koczkach, na szyjach dyndają im najprzeróżniejsze medale, zdobyte na licznych wystawach. Łaskawie pozwalają się podziwiać i tylko od czasu do czasu szerokie ziewnięcie zdradza ich stosunek do widzów. Ożywiała się jedynie na widok konkurentów. Bądź co bądź to przecież konkurs. A oż przeciwnik okaże się ładniejszy, lub zgrabniejszy? Uwaga obserwacji konkurentów trwa chwilę, niepokój stopniowo ustępuje, przerażenie w samozadowolenie.

Przy nich - właściciele, równie znużeni i równie zainteresowani tylko tym, jaki stopień „z piękności” otrzyma ich pupil. Trwa długie czesanie poskrecanej sierści, poprawianie brwi i bród. Psy poddają się tym czynnościom ze stoickim wprost spokojem. Wiedzą, że to może zadecydować o zwycięstwie, o jakości kruszcu medalowego i o utrzymaniu certyfika-



tu. Liczy się wszystko, a sędziowie są doskonałymi znawcami. Znajomy airdeleterrrier nie dostał medalu tylko dlatego, że miał za krótką brodę. Konkurenci mieli dłuższe, zwycięstwo trafiło w dobre łapy.

Jeżdżą więc panowie i ich pleski po całej Polsce, a często nawet i poza jej granice, gromadząc liczne medale, pochwały i oczywiście swoistą satysfakcję - mój pies był w Poznaniu najpiękniejszy. Ciekawe to hobby, uprawiane przez ludzi z reguły zasobnych w fundusze, których stać jest na utrzymanie plego artystykraty. Celem owych wystaw jest oczywiście rozpropagowanie hodowli psów rasowych. Cel to z pewnością szlachetny, a ludziom zajmującym się tym nie można odmówić miłośności do zwierząt.

Z drugiej jednak strony nie wyobrażam sobie naszej psiej rodziny bez pocelowych kundli. Dwa lata temu byłem w Danii, gdzie właśnie osiągnięto tego rodzaju sytuację, że hoduje się tylko psy rasowe. Wierzę mi brak kundli szybko rzucił się w oczy i było bardzo smutno. Kochając więc psy, nie popadajmy w skrajności i dajmy swoje uczucia równo - między kundlami i psią arystokracją.

(ms)
Fotograf A. Wach



W ZSRR MUZYKA ROZRYWKOWA ZNALAZŁA NOWE BOGACTWO IMPULSÓW. JEST TYM FOLKLOR I MUZYKA KLASYCZNA. PRZYKŁADY, KTÓRE SĄ MI BLIŻEJ ZNANE, WYKAZUJĄ JAK RELATYWNIE MAŁA MOŻE BYĆ PRZEPAŚĆ MIĘDZY MUZYKĄ POWAŻNĄ A ROZRYWKOWĄ, POMIĘDZY WOKALISTĄ ESTRADOWYM, A NP. OPEROWYM. JEST TO, JAK SĄDZĘ, WYNIK DEUGOLETNIH TRADYCJI I KONTYNUACJI LINII MISTRZÓW KLASYKI.

Mój estoński przyjaciel Valter Ojakkar (autor książki „Dżasmusika”) dyskutował kiedyś ze mną o nagrańcach estońskich grup muzyczno-rozrywkowych „Collage”. Uno Loopa, Marju Kuul oraz nad piosenką estradową w wykonaniu najpopularniejszych estońskich wokalistów jak np. Voldemar Kuslap, Marica Bahvalova, Vello Oru-

mets, Borys Lehtlaan, Heidi Tamme itp.

Valter utrzymywał, że aczkolwiek dotychczasowe formy radzieckiej estrady nawiązują do tradycji klasycznej, to wydaje mu się, że jest to utrzymywanie zbędnego balastu, bo muzyka rozrywkowa winna być przede wszystkim artystycznym wyrazem czasów, w których żyjemy. Byłem odmiennego zdania żalując, że spora część kadry naszych estradowców nie posiada rzetelnego warsztatu, który osiągnąć można tylko w szkole teatralnej, bądź muzycznej, że ci, którzy ten warsztat posiadają, ograniczają się prawie wyłącznie do występowania w rodzimych teatrach dramatycznych, muzycznych, czy operowych. Ale wróćmy do radzieckiej muzyki: nagrania te wykazują duże pokrewieństwo z muzyką poważną w elementach rytmiki, w palecie dźwiękowej. Różnią się natomiast jedynie poprzez akcentowanie elementów estradowych i oczywiście kultywowanie tzw. „rozrywkowości”.

niekiedy i utalentowani - a dyrekcje teatrów niechętnie patrzą na estradowe poczynania swych podopiecznych. Nie będę operował przykładami mimo że przy tej ilości wrogów - pięciu więcej czy mniej nie czyni różnicy. Estradowa rozrywka, jest sztuką przez duże „S”, a traktowanie jej jak kopciuszkę pomaga nam w osiągnięciu takich „rezultatów”, jakie, niestety, mamy w chwili obecnej.

KOMUNIKAT MUZYCZNY

22 maja br. o godz. 17.00 i 19.15 w sali Teatru Muzycznego przy ul. Piłsudskiej w Łodzi i woj. będą mogli obejrzeć 169 progr. „Zgaduj-Zgaduli”. Po raz drugi już „Zgaduj-Zgaduli” gościć będzie w swoim programie Zdzisław Sosniak, piosenkarz, która od ubiegłorocznego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu notuje na swoim koncie sukces za sukcesem. Waldemar Kocoń dwukrotnie już zbierał zasłużone brawa w poprzednich naszych programach. Tym razem, po licznych tournée zagranicznych wnosi do „Zgaduj-Zgaduli” znakomite piosenki. Przypominamy, że właśnie Waldemar Kocoń w kwietniowej telewizyjnej gieldzie „Studio 13” zajął pierwsze miejsce. Andrzej Bychowski powiększa stale galerię parodiowanych przez siebie postaci i właśnie w tym programie przedstawi swoje nowe parodie. Jak zwykle „Zgaduj-Zgaduli” prezentuje gości z zagranicy. Tym razem będą to: doskonała piosenkarzka z NRD - Vera Schneidenbach i duet muzycznych kaskaderów Willy i Werry - również z NRD. Oprawę muzyczną 169 „Zgaduj-Zgaduli” stanowi Grupa Tomasz Ochalskiego, wybitnego pianisty i aranżera.

Bilety do nabycia w biurach Turysty i Orbisu (Pl. Wolności).

ANDRZEJ JOZWIAK

PARADA GWIAZD



Mireille Mathieu z Zespołem Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. A. Aleksandrowa.

SPRZĘDANIE PRACOWNI WARSZCENIOWYCH I TRAKTOWANIA KONKURENCJI JAKO NIEDEJELNEJ, PASTY JEMNY ROZRYWKI NIEBUDY BYWA JEDNAK I TAK, ZE BOKORSKIE PRAWIE PORZE.

BARAN (21. III. - 18. IV.). Tydzień spokojny. Pewna informacja potraktuj jako sprawdzoną, choć na pierwszy rzut oka robią inne wrażenie. Nie pasjonuj się drobnymi sprawami. Czas najwyższy, aby zrealizował swoje zasadnicze zamiary.

BYK (19. IV. - 30. V.). Nie przegap pewnego spotkania. Pomóż zrozumieć ci ono wiele. Od informacji piątkowej wszystko będzie zależało.

BLIŹNIĘTA (21. V. - 20. VI.). Optymistyczne prognozy. Zachowaj jednak umiar w sprawach zasadniczych. Niezbyt szybko daj odpowiedzi na pytanie, które otrzymasz pod koniec tygodnia. W ten sposób będziesz panem sytuacji.

RAK (21. VI. - 22. VII.). Konieczność więcej energii w pracy zawodowej. Do załatwiania spraw najlepsza środa. Bądź ostrożny w kontaktach z pewnym świeżym brunetem.

LEW (23. VII. - 22. VIII.). Wiele problemów nadal nie ulegnie wyjaśnieniu. Nie licz na szybkie załatwienie dręczącej cię sprawy. Uważaj, abyś nie przegrał zbyt łatwo tego, co według ciebie ma zasadnicze znaczenie. Warto być bardziej elastycznym.

PANNA (23. VIII. - 22. IX.). Tydzień bez większych wydarzeń. Nie licz na sukcesy. Dopiero w przyszłości (i to dość dalekiej) pewna sprawa ułożą się po twojej myśli.

WAGA (23. IX. - 22. X.). I znów wiele kłopotów. Nie licz na poprawę sytuacji w nadchodzących tygodniach. Czas najwyższy, aby ustabilizować sobie życie osobiste.

SKORPION (23. X. - 22. XI.). Nadal nie zapowiada się na większe zmiany. Bądź jednak konsekwentny i jednoznaczny w zasadniczych sprawach. To ci pomoże odnaleźć siebie i zrozumieć wiele dręczących cię problemów. Nie licz na dżumę zbliżyć okoliczności, choć niejednokrotnie ułatwiły ci one życie.

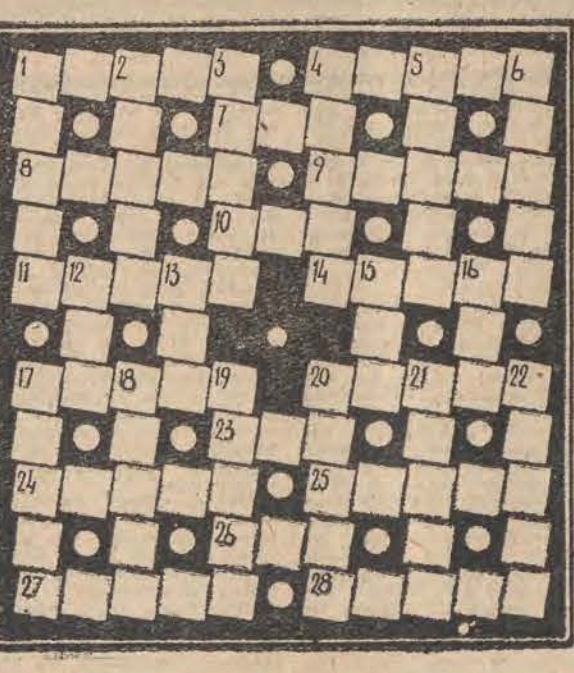
STRZELEC (23. XI. - 21. XII.). Okres udany i pełen ciekawych przeżyć. Rzecz w tym, aby zrozumieć sedno życia i wyolbrzymić właściwe umiarki.

KOZIOROŻEC (23. XII. - 20. I.). Nadal postępuj jak do tej pory. Więcej troski i uwagi poświęć sprawie, która cię dręczy od dawna. Można to sprocentować.

WODNIK (21. I. - 18. II.). Życie nadal będzie się gmatwało. Nie jest to test pora do podejmowania ważnych decyzji.

RYBY (19. II. - 18. III.). Wszystko ukladac się będzie po twojej myśli. Nie pasjonuj się plotkami. Mogą one zatrzeć tylko prawdziwy obraz wielu ważnych spraw. Spokój i rozsądek w swoim postępowaniu powinny sprocentować dość szybko.

HOROSKOP * HOROSKOP



KRYZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. Rudy z filmu, 4. Zie na nim wyszedł Zablodzi, 7. Pierwszy kociak, 8. Mocno pachnie na polu, 9. Skrzyżowanie na okrągło, 10. Dawny, były, 11. Buek go zadziera, 14. Filmowy Grek, 17. Pali się! 20. Cukrowe zniżka na Kubie, 23. Mocne piwo angielskie, 24. Czasem nas myli, 25. Wilczy, 26. Twaróg bez wody, 27. Mydłany balonik, 28. Nie zawsze jest sobą.

PIONOWO: 1. Kawatek rakiety, 2. Z nim w świat, 3. Postać z „Matysiaków”, 4. Utwór pod nogę, 5. Jugosłowiański pieniądz, 6. Skala, gład, 12. Cyklop miał tylko jedno, 13. Litera grecka, 15. Koleżanka pszczoły, 16. Wielki las, 17. Wdziek, urok, czar, 18. Nasze Togliatti, 19. Popularna aktorka polska, 20. Zwierzę na przejściu, 21. Dorsz bez ości, 22. Kwiat jesienny.

Rozwiązania nadsyłać należy pod adresem „DL” w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach „kryzyżówka z dnia 14 maja”.

Rozwiązanie zadań z dnia 16 kwietnia br.:

KWADRAT MAGICZNY: kropka, Rumian, omasta, piston, katoda, ananas.

ALGEBRA:

313 - 215 = 97
43 + 24 = 67
270 : 9 = 30

NAGRODY KSIĄZKOWE wylosowali: Olgierd Łaziński, Łódź, ul. Piotrkowska 38, Hanna Porada, Łódź, ul. Dąbrowskiego 16/18, Elżbieta Górka, Jędrzejów, ul. Tylna 9, pow. Brzeziny, Jadwiga Pertkiewicz, Sieradz, Al. Pokoju 8, Antoni Wojtalczyk, Tomaszów Maz., ul. Głowackiego 61.

OGŁOSZENIA DROBNE

Nieruchomości

KOMFORTOWY dom 15-dnorodzinny (możliwość zamieszkania dwóch rodzin) — dwa oddzielne wejścia) — sprzedam. 2 pokoje z kuchnią na zamianę. Ogł. 12. Kruszyńska 12, Łódź-Bałuty

DOMEK sprzedam. Łódź, Brzezińska 56, 6118 g

PLAC budowlany 503 m — sprzedam. Demokracja 10. Wiadomość: Kilińskiego 178, P. Szymanski 5993 g

PLAC zalesiony z prawem budowy w Andrzejowie — sprzedam. Tel. 346-51, godz. 16-18

WILĘ nową, dwurodzinną, wszystkie wygody (wydzielona), dwa garaże, duże pomieszczenie — sprzedam. Kolumna, Armii Ludowej 4

PLAC budowlany ul Turystyczna sprzedam. Wiadomość: niedziela i poniedziałek do 12 — telefon 447-67, 5952 g

SPRZEDAM dom — 3 mieszkania rozkładowe wolne (poza 3 wolne wkrótce), Łódź, Zródlowa 15, 5857 g

POL domu murowanego (sisa), ogród — sprzedam. Łódź-Stoki, Jesien na 29, 5943 g

KUPNO

KUPIE plac budowlany — Julianów — Radio-goszcz lub zamienię na plac w Rosanowie — 3.700 m kw. Oferty „6899” Prasa, Piotrkowska 96

MASYNE biurowa nowa — kupię. Tel. 598-82

„SYRENE” lub inny wylosowany w PKO kupię. Telefon 611-55

WYLOSOWANA „Syrene” — kupię. Tel. 436-95, po 18, 5999 g

POJAZDY

„SKODĘ 1000-MB” sprzedam. Grabieniec 11a, m. 66. Po godz. 14, 6156 g

„WARSZAWĘ 203” — tanio sprzedam. Łódź, Podrzeczna 17, tel. 594-74

„FIATA 1500” — sprzedam. Odbiór: „Beha-mok” Oferty „6136” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM Zastawę: Nabiałecze 11-81, dzwonić do 9 lub po 18

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 13 maja 1972 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 59 najukochańsza Zona, Siostra i Ciocia

S. i P.

HELENA GWIAZDA

Pogrzeb odbędzie się 15 maja br. o godz. 16 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w żalu

MAŻ I RODZINA

W dniu 11 maja 1972 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 85 ukochany Mąż i Strzyjek

S. i P.

JÓZEF KAŁUŻA

Wyprowadzenie drogi nam zwłok do grobu rodzinnego nastąpi z kaplicy cmentarza katolickiego na Dolach dnia 15 maja br. o godz. 17.30, o czym zawiadamiają pozostający w głębokim żalu

ZONA, BRATANKOWIE I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 11 maja 1972 r. zmarła nasza ukochana Zona, Siostra i Ciocia

S. i P.

STEFANIA ZASADA

z domu Mroziska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 maja br. o godz. 17 z kaplicy Starego Cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrzeżona w głębokim smutku

RODZINA

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 72 najukochańszy Mąż i wierny przyjaciel

S. i P.

MACIEJ LUDWIK ORZECHÓWSKI 79

o czym zawiadamia pogrzeżona w smutku

ZONA, SYN I WNUCZĘTA

Pogrzeb odbędzie się 15. V. br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Dolach.

Dnia 12. V. 1972 r. zmarła nasza najukochańsza Zona, Matka i Babcia

S. i P.

STANISŁAWA STEPERSKA

z Chojańskich

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 15. V. br. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewie. O smutnym tym obrzędzie zawiadamia pogrzeżona w żalu

RODZINA

Kandydatów do głównych ról

DZIEWCZYNEK I CHŁOPCÓW

w wieku 11 do 13 lat

POSZUKUJE

kierownictwo produkcji filmu „MOTYLE”

Zgłoszenia osobiste w Szkole Podstawowej Nr 156 przy Al. Kościuszki 71 w dniu 17 maja br. w godz. 14-16

POKÓJ, kuchnię 38 m kw — bloki kwaterunkowe — Kozłiny, zamienię na 3 lub 2 pokoje spółdzielcze, względnie kwaterunkowe. Oferty „6112” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ umeblowany z telefonem z oddzielnym wejściem odstąpię dwóm studentom. Tel. 604-09

MIESZKANIE M-2, M-3 lub M-4 własnościowe w Łodzi pilnie kupię Oferty „6396” Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIA ewent. samodzielnego pokoju z wygodami poszukuję — Platne z góry. Oferty „6399” Prasa, Piotrkowska 96

POKOJE z obiadaniami w atrakcyjnej miejscowości las, jezioro, 14-dniowy pobyt 690 zł. Początek 15 czerwca. Zajęzówka, Łódź k. Gostynina Zdwórz 4193 g

POKÓJ, lokal — nadaję się na warsztat, garaż — oddzielnie do wynajęcia. Wałbrzyska 32

OKAZJA! Wynajmę pokój nad samym morzem w Jelitkowie na miesiąc czerwiec i wrzesień. Cena 1.000 zł. Telefon Gdańsk 52-15-77 4238 k

SRÓDMIEŚCIE — 4 pokoje, kuchnia, rozkładowe, parter (płecze) zamienię na 3-pokojowe z c.o. do II piętra. Dzielnica obojętna telefon 346-51 5958 g

POKÓJ, kuchnia — do wynajęcia. Warszawska 18 5984 g

FOTOGRAFA — laboranta najchętniej mistrza zatrudni na dobrych warunkach zakład fotograficzny w centrum Łodzi! Oferty „8438” Prasa, Piotrkowska 96

DOCHODZĄCA pomoc do półrocznego dziecka potrzebna. Teofilów B. ul. Grabieniec 7 B. m. 42, blok 258 a. Stefanik 6547 g

POMOC domowa potrzebna na 8 godzin dziennie. Al. Kościuszki 98, m. 4 6416 g

POMOC do siedmiomiesięcznego dziecka potrzebna. Wyjazd na lotnisko. Wiadomość: Chojny, Łączna 7, m. 149

POTRZEBNA kobieta na stałe do dziecka. Łódź, Bromowa 18. Dominiak (Ruda) 6187 g

KOBIETA dochodząca do dziecka zaraz potrzebna. Łódź, Sprawiedliwa 34, m. 27 (Zubardź)

Udział przedsiębiorstw komunalnych w modernizacji Łodzi

Oddano ponad 40 km ulic o szlachetnej nawierzchni

2.500 nowych punktów świetlnych

Tradycyjnie jak co roku na drugą niedzielę maja przypada Dzień Pracownika Komunalnego. W Łodzi około 25 tys. armia pracowników komunalnych, zatrudnionych w 30 przedsiębiorstwach obcho dzieć będzie swoje święto.

Zalogi budownictwa komunalnego w ub. roku wykonały dzięki zobowiązaniom podjętym na uczczeniu VI Zjazdu partii, dodatkową produkcję wartości 35 mln. zł (roboty drogowe, budowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej roboty elektryczne i instalacyjne). Do najważniejszych osiągnięć należy m. in. oddanie do użytku ponad 40 km ulic o szlachetnej nawierzchni (w tym 10 km ponad plan), przeszło 18 km chodników, 2.500 nowych punktów świetlnych, kapitalne remonty budynków mieszkalnych na sumę 227 mln. zł oraz inwestycje komunalne na sumę 112 mln. zł m. in. inwestycja sulejowska — 83,2 mln. zł. W ub roku po raz trzeci MZBM — Bałuty zajął I miejsce we współzawodnictwie spośród wszystkich łódzkich MZBM, a II miejsce w skali ogólnokrajowej (I miejsca nie przyznano). Również Klub Techniki i Racjonalizacji przy MPK może poszczycić się zajęciem III miejsca w dziedzinie zgłaszanych wniosków usprawniających ruch.

(J. Kr.)

2,5 tys. członków ZMS bierze udział w czynach społecznych

Sobota i niedziela — to kolejne dni pracy społecznej łódzkiej młodzieży — członków ZMS. Kontynuując swój udział w akcji upiększania miasta młodzież ZMS-owska łódzkich szkół i zakładów pracy przystąpiła już wczoraj do porządkowania parków, zieleńców, ulic.

Łódzka Wiosna Studencka

Trwająca od kilku dni Wiosna Studencka jest okazją do wszechstronnej prezentacji dorobku łódzkiego środowiska studenckiego.

Dzisiaj trzeba koniecznie zobaczyć mecz student-asystent na stadionie AZS o godz. 11; o godz. 12 na Placu Dąbrowskiego kiermasz prac studentów PWSSP połączonej z niespodziankami. Wczoraj „Bał w smakach” w klubie PL „Kleks” i o godz. 20 wyruszy z PL korowód z piosenką.

I tak np. młodzież Górnej porządkuje park na Dąbrowie, młodzież Poleśla kontynuując prace porządkowe na terenie zakładów, zaś członkowie wiodzącej organizacji ZMS skupiają swoje wysiłki przy pracach w parku 3 Maja i porządkowaniu terenów fabrycznych.

Ogółem w czasie soboty i niedzieli około 2.500 członków ZMS zadeklarowało swój udział w czynach społecznych na rzecz miasta.

(J. Kr.)

ODSETKI CZEKAJĄ w PKO

Do dzień niesie

NIEDZIELA. W arkadach Rynku Starego Miasta o godz. 11 otwarcie wystawy prac grupy artystów bałuckich.

W **MUZEU** Archeologicznym i Etnograficznym (pl. Wolności 14, sala 212/213) o godz. 12 filmy o tematyce wojennej w związku z 27 rocznicą zwycięstwa nad faszyzmem: „General Walter”, „Człowiek przeciw sobie”, „Płonący szlak”.

W **MUZEU** Historii Wiedzy na życzenie publiczności powtórny pokaz filmów o lotach kosmicznych i lądowaniu na Księżycu. Będą one wyświetlane systemem non-stop w godz. 11-15.30.

PONIEDZIAŁEK. „Przed ratyfikacją układu Polska — NRF” prelekcja red. E. Męcińskiego o godz. 18.30, w Klubie MPK „Ruch” (ul. Narutowicza 8/10).

17. V. w **ROZCZNIĘCIE** bitwy pod Monte Cassino komandosi II wojny światowej złożą wianki kwiatów: na Grobie Nieznanego Żołnierza — godz. 17.15, przy Pomniku Braterstwa Broni — godz. 17.30, o godz. 18.15 w lokalu ZBoWiD (Piotrkowska 21) odbędzie się wieczór wspomnień.

W **NIEDZIELĘ** w ośrodku strzelectwa myśliwskiego w Nowosolnej odbędzie się po raz pierwszy w naszym kraju mistrzostwa mistrzów. Spotka się tu 30 mistrzów w strzelaniu myśliwskim z całego kraju. Nasz okręg reprezentować będzie 6 osób.

Zawodnicy strzelają będą z dubeltówek do ruchomych rzutków i makiet zajęcy oraz bażantów, a ze sztucerów do ruchomych makiet dzików i rogaćcy.

DZIS o godz. 15.30 w muzeum koncertowej parku im. Poniatowskiego wielka impreza artystyczna. W programie m.in. występy: K. Cwynara, duetu J. Szeń i J. Mirona, S. Rosłaka, B. Wiśniewskiego, B. Domagały.

STOWARZYSZENIE Księgarzy Polskich organizuje w czynie społecznym, w niedzielę 14 bm. w Al. Schillera, godz. 10-18 kolejny kiermasz książek.

PIOTRKOWSKA 181

OLECA

NOWY SPECJALISTYCZNY SKLEP
(w zamian za zlikwidowany przy pl. Wolności)

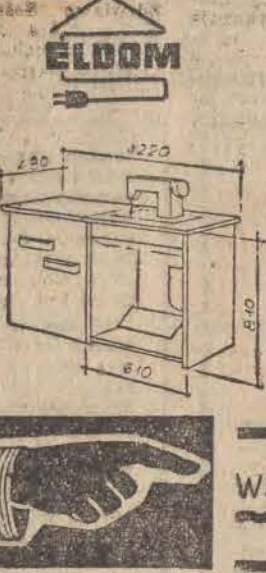
maszyny do szycia

krajowe i z importu o napędzie elektrycznym i nożnym, walizkowe i w obudowie meblowej, prosto szyjące i wieloczynnościowe

W CENIE OD 1.400 DO 6.500 ZŁ

MASZYNY KRAWIECKIE I DZIEWIARSKIE, CZĘŚCI ZAMIENNE DO OFEROWANYCH MASZYN.

WSZYSTKIE MASZYNY OBJĘTE SĄ SPRZEDAŻĄ RATALNĄ.



ROBOTNICZY BUDOWLANI I ZAWODÓW POKREWNYCH!

NOWO POWSTAJĄCY

ŁÓDZKI KOMBINAT BUDOWY DOMÓW

ROZPOCZĄŁ PRZYJMOWANIE PRACOWNIKÓW

OCZEKUJĄ WAS

WYSOKIE ZAROBKI, NOWOCZESNE I OGRZEWANE HALE PRODUKCYJNE, DOBRZE WYPOSAŻONE ZAPLECZE SOCJALNO — BYTOWE.

ZATRUDNIAMY:

W FABRYCE DOMÓW PRZY UL. NOWO-TERESY 1 I NOWO ROZPOCZYNYCH BUDOWACH OSIEDLA „REKINIA”:

betoniarzy operatorów żurawi wieżowych 80 Tm
tynkarzy operatorów sprzętu średniego
stolarzy operatorów na inny sprzęt ciężki
blacharzy-dekarzy monterów instalacji sanitarnych i gaz.
malarzy elektromonterów
murarzy innych robotników wykwalifikowanych
cieśli montażystów elementów
sownicowych lastrykarzy
robotników niewykwalifikowanych

WARUNKI PRACY I PLACY DO OMÓWIENIA

Dysponujemy miejscami w nowoczesnym hotelu robotniczym, przy którym czynna jest stółówka wydająca całodzienne posiłki po cenach ulgowych.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

dział zatrudnienia i płac.

DOJAZD TRAMWAJAMI LINII 5, 24, 25, 26 I 44

— przystanek przy ul. Aleksandrowskiej róg ul. Grabieniec.

Nowy sklep HDD

OSIEDLE DĄBROWA, ul. DĄBROWSKIEGO 93.

ZAPRASZAMY DZIECI I MŁODZIEŻ.

HDD

DZIEWIARSTWO dziecięce i młodzieżowe

KONFEKCJA dziecięca i młodzieżowa

art. niemowlęce, plaszczki, kurtki, ubrania, spodnie, sukienki, spódnice.

bielizna, pończochy, rajtuzy, skarpety.

wózki, łóżka, materace, kołdry, koce, poduszki, bielizna pościelowa.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 82
Straż Pożarna 04, 666-41, 695-55
499-90, 457-77
Pogotowie Ratunkowe 07
Pogotowie MO 09
Informacja kolejowa 655-55
Informacja PKS 265-98, 547-20

TEATR

WIELKI - godz. 19 „Orfeusz w piekle”; 15.5. nieczynny
POWSZECHNY - godz. 19.15 „Perla”; 15.5. nieczynny
NOWY - godz. 16 i 19.15 „Zolnierz i bohater”; 15.5. nieczynny
MALA SALA - godz. 20 „Kociol”; 15.5. nieczynna
JARACZA - godz. 19 „Mirandolina”; 15.5. nieczynna
MALA SCENA - nieczynna
TEATR 7.15 - godz. 19.15 „Trędowna”; 15.5. nieczynny
OPERETKA - godz. 19 „Diabeł nie śpi”; 15.5. nieczynny
ARLEKIN - godz. 15 Gościnne występy teatru z Kijowa; 15.5. godz. 17.30 „Wesela maskarada”

MUZEJA

SZTUKI (ul. Wiełkowskiego 36)
godz. 10-16; 15.5. nieczynne
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13)
godz. 10-16; 15.5. nieczynny
HISTORIA WŁOKNIENICTWA (Piotrkowska 282)
godz. 11-16; 15.5. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFIKAZNE (Pl. Wolności 14)
11-16; 15.5. nieczynne
EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza)
godz. 10-15; 15.5. nieczynne

LÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-19 (kasa czynna do godz. 18)
PALMIARNIA - czynna w godz. 10-17

KINA

BALTYK - „Toral Toral Toral” od lat 14 (USA) godz. 10.30, 13.30, 16.30, 19.30
15.5. jak wyżej
LUTNIA - „Moja noc z Maud” (fr.) od lat 18, godz. 10, 13.15, 16.15, 19.15; 15.5. „Powrót na miejsce wypadku” (Jug.) od lat 16, godz. 10, 13, 16, 19, 20
POLONA - nieczynne
WISLA - „Seksolaki” od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 18, 19, 20; 15.5. jak wyżej
WŁOKNIARZ - „Noc mewy” od lat 19 (jap.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 15.5. jak wyżej
WOLNOSC - „Zwartowany weekend” od lat 11 (franc.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA - „Seksolaki” od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 15.5. jak wyżej
1 MAJA - „Złota wdówka” od lat 14 (USA) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 15.5. „Początek” od lat 13 (pol.) godz. 15, 20; 15.5. „Przygody misia Yogi” godz. 18 „Jak daleko stad, jak blisko” godz. 18, 20
STUDIO - „Władca gór” od lat 7 (radz.) godz. 15.30, „Początek” od lat 14 (radz.) g. 17.15, 19.30; 15.5. „Początek” godz. 17.15, 19.30
TATRY - „Pozegnanie z filmem „Kto zdobędzie puchar” od lat 11 (ang.) godz. 10, Bajka „Pies w cyrku” godz. 12, 13, 14, 15 „Zycie zamku” od lat 18 (franc.) godz. 15, 18, 20; 15.5. „Pozegnanie z filmem „Zycie zamku” godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
CZAJKA - nieczynne
DKM - „Szerokiej drogi Kochanie” (pol.) od lat 16, g. 16.30, 19, 15.5. nieczynne
KOLEJARZ - „Krzyszczak” od lat 7 (pol.) godz. 15, „Oblawa” od lat 18 (USA) godz. 17, 19 15.5. nieczynne
LDK - „Złota wdówka” (fr.) od lat 18, godz. 15.15, 17.30, 19.45; 15.5. nieczynne
GDYNIA - „Kochanka buntownika” od lat 18 (wł.-bulg.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 15.5. „Brylanty pani Zuzy” od lat 18 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
HALKA - „Na Dzikim Zachodzie” godz. 15.30 „I znów skacze przez kaluże” od lat 11 (czech.) godz. 15.30 „Uciec jak najbliższej” od lat 16 (pol.) godz. 17.45, 19.45; 15.5. „I znów skacze przez kaluże” godz. 15.30 „Uciec jak najbliższej” g. 17.45, 19.45
MŁODA GWARDIA - „Lala” od lat 16 (wł.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30; 15.5. jak wyżej
MUZA - „Stoneczniki” od lat 18 (wł.) godz. 15.30, 17.45, 20, 15.5. jak wyżej
OKA - „Agent nr 1” (pol.) od lat 14, godz. 12.30, 15, 17.30, 20; 15.5. „Samy swoi” (pol.) od lat 14, godz. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE - „Bajki godz. 14 „Pan Wołodyjowski” (pol.) od lat 14, godz. 15, „Jankes” (szwedzki) od lat 16, godz. 18, 20, 15.5. „Cyrk strażców” (USA) od lat 16, godz. 17, 19
POPULARNE - „Szkice węglem” (pol.) od lat 14, godz. 17, 19; 15.5. nieczynne
PRZEDWIOSNIE - „Zaraza” (pol.) od lat 16, godz. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20; 15.5. „Orzeł w klatce” (Jug.) od lat 16, godz. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20



POKOJ - „Koncert misia” bajka godz. 14.30 „Nowe przygodki nieuchwytnych” od lat 11 (radz.) godz. 15.30, 17.30 „Zerwanie” od lat 18 (franc.) godz. 19.30; 15.5. „Jak rozpałitem II wojnę światową” cz. I od lat 14 (pol.) godz. 15, 18, 20
PIONIER - „Planeta małp” od lat 14 (USA) godz. 10, 12, 14.15, Bajka „Zasadzka” godz. 16.30, „Viva Pepepa” od lat 18 (wł.) godz. 17.30, 20; 15.5. „Tygrysy na pokładzie” od lat 7 (radz.) godz. 10, 11.45, 13.30 „Miłosne przygody Moll Flanders” od lat 16 (ang.) g. 15.15, 17.30, 20
REKORD - „Niespodzianka” bajka godz. 10, 11, 12 „Szerokość geograficzna zero” od lat 14 (jap.) godz. 13, 15.15, 17.30, 20; 15.5. „Szerokość geograficzna zero” godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ROMA - Bajka „Karaluzysko” godz. 10, 11 „Unkas - ostatni Mohikanin” od lat 11 (fr-rum.) godz. 12, 14, 16 „Naręczona pirata” od lat 18 (franc.) godz. 18, 20; 15.5. „Unkas - ostatni Mohikanin” godz. 10, 12, 14, 16 „Naręczona pirata” godz. 18, 20
SOJUSZ - „Cyrk bez granic” od lat 11 (franc-rum.) godz. 12, 15, Bajka „Smocza jama” godz. 14 „Stworzenia” od lat 16 (fr.-szwedzki) godz. 17, 19; 15.5. „Bullit” od lat 16 (USA) godz. 17, 19.15
STOKI - „Mały artysta” godz. 15 „Podróż za jeden uśmiech” od lat 7 (pol.) godz. 16 „Rzeźnik” od lat 18 (franc.) godz. 17.45, 20; 15.5. „Podróż za jeden uśmiech” godz. 16 „Rzeźnik” godz. 17.45, 20
STYLWY - „Honor samuraja” od lat 18 (jap.) godz. 15.30, 17.45, 20; 15.5. jak wyżej
SWIT - „Krolowa sniegu” bajka godz. 10.30, 11.30 „Mayerling” od lat 14 (franc.) godz. 12.30, 15, 17.30, 20; 15.5. „Mayerling” godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
DYZURY APTEK
Kilińskiego 135a, Pl. Pokoju

2/4, Piotrkowska 95, Pl. Koscielnym 8, Cieszkowskiego 5, Felickiego 1, Obr. Stalingradu 18 15.5.
Przybyszewskiego 41, Sporna 33, Piotrkowska 193, Gdańska 90, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 63, Wielkopolska 53a, Obr. Stalingradu 15.

DYZURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM - ul. Curie-Skłodowskiej 15 - dzielnica Górna.
II Klinika Pol.-Gin. AM - ul. Sterlinga 13 - z dzielnicy Śródmieście poradnie „K” ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.
Klinika WAM - ul. Fornalskiej 37 - dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Śródmieście poradnie „K” ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf - ul. Łagiewnicka 34/38 - dzielnica Bałuty.
Szpital im. H. Jordana - ul. Przyrodnicza 7/9 - dzielnica Widzew.

Chirurgia ogólna - Szpital im. Pirogowa (Włoczańska 195)
Chirurgia urazowa - Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Laryngologia - Szpital im. Pirogowa (Włoczańska 195)
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca - Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8) 15.5.

Chirurgia ogólna - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia urazowa - Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewiczka 1/5)
Laryngologia - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka - Szpital im. Jonschera (Millonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 131, tel. 666-66
Opolnomiejski Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. od 7 do 21, oprócz niedziel i świąt.
Świąteczna pomoc lekarska dzielnica Śródmieście - Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty - ul. Marynarska, Górna - Lecznica 2/4, tel. 440-63, Polesie - Al. i Maja 2/4, tel. 303-83, Widzew - Szpitalna 8, tel. 828-54
Bałuty - w Przychodni Rejonowej nr 27 przy ul. Traktovej 81, w godz. 10-17. Wizyty domowe należy zgłaszać osobiste lub telefonicznie (tel. 538-31) do godz. 15.

NIEDZIELA, 14 MAJA PROGRAM I

9.00 Wład. 9.05 Fala 72. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci „O zgubionym humorze” - słuch. 10.20 Takt i fakty. 11.00 Rozgłosnia Harcerska. 11.40 „Czy znasz mapę świata”. 12.05 Dziennik. 12.15 „Wizerunki ludzi myślących”. 12.45 Nast ułubieńcy. 13.15 Muzyka rozrywkowa. 13.35 Wczoraj nagrane, dziś na antenie. 14.00 „W Jezioranach”. 14.30 Wysięg Pokoju - transz. z trasy IX etapu. 14.35 Kompozytor przyszłego tygodnia. 15.00 WP - transz. z trasy IX etapu. 15.05 Koncert żywych. 16.00 WP - transz. z trasy IX etapu. 16.05 Wład. 16.10 Przegląd wydarzeń. 16.25 Muzyka. 16.30 WP - transz. z trasy IX etapu. 16.35 Muzyka. 16.45 WP - transmisja z zakończenia IX etapu w Gottwaldowie. 17.20 Turniej gitarzystów. 17.40 Melodie ludowe. 18.05 Piosenka miesiaca. 18.30 Studio Instrumentalne M. Sarta. 19.00 Kabarek reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.30 Dobranoc. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Wiadomości sport. 20.30 „Matysiakowski”. 21.00 Wspomnienia z Opola. 21.30 Radwaniec. 22.30 „Pół na pół”. 22.00 „W wydaniu dziennika”. 21.10 Informacje z Wysied. 22.45 „Stado”. 23.45 jaszowe PR. 23.44 Muzyka taneczna. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wład. 8.35 Radioprob'emy. 8.50 (L) Koncert żywych. 9.55 (L) „Spojrzenia i refleksje”. 10.15 (L) Poranek literacko-muzyczny. 12.05 Wład. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.00 „W 80 dni dookoła świata” - cz. II słuch. 16.02 (L) Rewia orkiestr. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wład. 17.05 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 „Grac swoją rolę” - słuch. 18.45 Muzyka rozrywkowa. 19.00 Wład. 19.15 Magazyn nieaktualności muzycznych. 19.45 „Wojsko, strategia, obronność”. 20.00 „Pod znakiem białego kruka” - magazyn literacko-muzyczny. 21.30 (L) „To było w maju” - koncert. 22.00 Wład.

PROGRAM III

12.05 „Nieznajomy zamówił requiem” - słuch. 12.30 Między „Bobino” a „Olimpia”. 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 9/4 - magazyn muzyczny. 14.00 Ekspres przez świat. 14.05 „Samy swoi” Noworoślanczy. 14.20 Peryskop. 14.45 Nowości „Pantonu”. 15.00 Beethoven imaciel. 15.10 Pierwsze obroty - muzyczne premiery. 15.30 „Dom w Wiśnowej Górze” - rep. 15.30 Zwierzenia prezentera. 16.15 Kronika zespołu - I Gamaelonti. 16.40 „Wiersze do Zofii”. 17.00 Perpetuum mobile. 17.30 „Złota taktyka” - odc. pow. 17.40 Sylwetki jazzowe - Omer Simenon. 18.00 Lekture, lektury. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Ekspres przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Weekend” - słuch. 19.31

Mini-max 30.00 Wyścizki historyczne. 20.10 Wielkie recitale. 21.05 Pierwsze kroki w eterze. 21.25 Melodie z autografem. 21.50 Ch. W. Gluck - „Alcesta”. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda sledmiu wieczorów - Waldemar Matuszka. 22.20 Stetoskop i pióro. 22.35 Mistrzowie stylu sciat. 23.00 Liryka francuska - G. Apollinaire. 23.05 Muzyka noca.

TELEWIZJA PROGRAM I

7.55 TV kurs rolniczy (ze Szczecina). 8.30 Przypominy, radymy (W). 8.40 „Alarm przeciwpożarowy trwa” (W). 9.00 Dla młodych widzów: Telewizyjny Klub Smiałych Kryptoniom Klakson I „Dobrze mieć babcię” - film TVP z serii: „Wycieczka - ucieczka” - film - Zrob to sam - przed kamerami Adam Siodowy (W). 10.15 Kronika Filmowa (W). 10.25 „Czas i ludzie” - dokumentalne filmy radz.: 1) „Nasza ojczyzna”, 2) „Obrazy, które u zawsze zostają w naszej pamięci” (W). 11.00 Gra Orkiestra TV Katowice pod dyr. Ireneusza Wikarika (z Katowic). 11.15 „Rodzice chrześni w całym kraju” - reportaż (z Gdańska). 11.30 Dziennik. 12.30 „Od Trudu do Bałuty” - występ zespołu w pieśni i tańcu Generalnej Rady Związków Zawodowych (W). 13.30 Przemiany (W). 14.00 „Dzieci ludzkiej pracy” (interwju z Katowic). 15.00 Warszawa skite spotkania - program z okazji rocznicy podpisania Układu Warszawskiego (W). 16.00 Bengalia - film dok. prod. TVP i WFD. 16.05 XXV Wyścig Pokoju - sprawozdanie z zakończenia IX etapu na trasie Lutomysł - Gottwaldowo (Interwju z Gottwaldowa). 16.20 Sprawozdawcy magazynu sportowy (W). 17.40 Wielka gra - teleturniej (W). 18.35 Tele-Echo pod redakcją Ireny Dziedzic (W). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Arsen Lupin” - film prod. franc. pt. „Kryształowy kokort” odc. (kolor) (W). 20.55 Melodie wielkiego ekranu „Ballady żołnierskie” (z Katowic). 21.55 Kronika Wyścigu Pokoju i magazyn sportowy (W-wa i Łódź).

PROGRAM II

15.50 Dla młodych widzów: „Młodzi muzykanci” - program TV Czechosłowackiej. 16.00 Diverimento op. 5 „Stomatologiczne”. 16.50 Prawda i praca - Trytus Chwałubiński z cyklu Wlecy znani i nieznani. 17.25 Film studyjny „Cztery dni Neapolu” - włoski film fab. 18.20 Dobranoc. 18.30 Dziennik. 30.05 „Wiosna” - z cyklu Ballady z krakowskiego podwórka. 30.45 Londyńskie wademecum. 20.35 Giselle - współczesna adaptacja baletu program TV CSRS (Kolor).

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.30 Na poznalskiej antenie. 15.00 Podróż do Zielonej Wsi - gawędka. 15.10 Album muzyki. 15.30 Ekspres przez świat. 15.35 Trudny świat. 15.50 Na tropach wielkiej pianistki. 16.15 Mkseser - magazyn muzyczny. 16.45 Nasz rok 72. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Złota taktyka” - odc. pow. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Prezentacja - mag. aktualności kulturalnych. 18.30 Ekspres przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Pan Wołodyjowski” - odc. pow. 19.30 Muzyka dla wyradniowanych. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Dedykujemy solentantom. 20.30 Lekcja języka niem. 20.35 Płyty nasze i naszych przysiadci. 21.00 Nie czytaliście - to posłuchajcie. 21.20 Mozart a polskiej płyty. 21.45 Z nagrad Dietricha Fischera - Dieskau. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda sledmiu wieczorów - Richard Harris. 22.15 Trzykwadrans jaszowy. 23.00 Liryka francuska - Louis Aragon. 23.07 Muzyka noca.

PROGRAM I

10.00 Wład. 10.05 „Wspomnienia warszawskiego ucznia” - fragm. 10.25 Poranek z operetką. 11.05 „Studzianki”. 11.20 Siedem piosenek. 11.45 Porady

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Z wrocławskiej fonoteki muzycznej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Zw. Radz. 13.20 „Wielki taniec i splewa”. 13.40 Wlecy, lepey, taniej. 14.00 „Człowiek, którego mu wystarczył ogarek”. 14.20 Utwory barłowe. 14.30 Wysięg Pokoju - transz. z trasy X etapu. 14.35 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 15.00 WP - transmisja z trasy X etapu. 15.05 Wład. 15.10 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 15.30 WP - transz. z trasy X etapu. 15.35 D. c. godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 WP - transz. z trasy X etapu. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 WP - transz. z trasy X etapu. 16.35 Popołudnie z młodocia. 16.45 Wysięg Pokoju - transz. z zakończenia IX etapu w Trzyczcu. 17.20 Popołudnie z młodocia. 18.30 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej ludy. 19.30 Kwadrans muzyczny. 19.45 Skrzynka muzyczna. 20.00 Dziennik. 20.30 Miniatury rozrywkowe. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowy rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Parnastk. 22.00 Wieczorny koncert żywych. 22.40 Lekkie uderzenie. 23.00 II wrdanie dziennika. 23.10 Informacje z Wyścigu Pokoju. 23.14 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Formacje muzyki współczesnej. 23.34 Ze skarbicy muzyki przeszłości. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM II

9.30 Wład. 9.35 Koblece ABC. 10.05 Muzyka ludowa. 10.25 W Jezioranach. 10.55 Kompozytor tygodnia - J. F. Telemann. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 S. Prokofiew; „Kopciuszek” - fragm. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) „Mikrofon w służbie rolnictwa”. 12.55 (L) Leczyćcie oberki i kujawiaki. 13.05 (L) „5 minut o sporcie”. 13.10 (L) „Dedykujemy Zofiom” - koncert. 13.40 „Bój o Passo Corono” - opow. 14.00 Wład. 14.05 Przeboje z ekranu. 14.40 „Gośd z innej planety” - fragm. opow. 15.00 Recital organowy. 15.30 Poezi piosenki - A. Marianowicz. 16.00 Wład. 16.05 Z najnowszych nagrań - Franca. 16.20 Nowości trzech radiotele. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) Duke Ellington - kompozytor, pianista i leader. 17.20 (L) Aud. „Dwa szoszele nizej”. 17.35 (L) Melodie znad Drawy i Sawy. 17.50 (L) Reportaż. 18.20 Sonda. 19.00 Echa dnia. 19.15 Lekcja języka ros. 19.31 „Spowiedź” - słuch. 20.01 Koncert. 20.38 Notatnik kulturalny. 20.45 D. c. koncert. 21.24 „Róża dla Safony”. 21.38 Muzyka rozrywkowa. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Informacje z Wyścigu Pokoju. 22.35 Płyty ze Skandynawii. 22.50 Nowości Polskiego Wyd. Muzycznego. 23.25 Wleczd z E. Czernym. 23.80 Wład.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.30 Na poznalskiej antenie. 15.00 Podróż do Zielonej Wsi - gawędka. 15.10 Album muzyki. 15.30 Ekspres przez świat. 15.35 Trudny świat. 15.50 Na tropach wielkiej pianistki. 16.15 Mkseser - magazyn muzyczny. 16.45 Nasz rok 72. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Złota taktyka” - odc. pow. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Prezentacja - mag. aktualności kulturalnych. 18.30 Ekspres przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Pan Wołodyjowski” - odc. pow. 19.30 Muzyka dla wyradniowanych. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Dedykujemy solentantom. 20.30 Lekcja języka niem. 20.35 Płyty nasze i naszych przysiadci. 21.00 Nie czytaliście - to posłuchajcie. 21.20 Mozart a polskiej płyty. 21.45 Z nagrad Dietricha Fischera - Dieskau. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda sledmiu wieczorów - Richard Harris. 22.15 Trzykwadrans jaszowy. 23.00 Liryka francuska - Louis Aragon. 23.07 Muzyka noca.

TELEWIZJA PROGRAM I

15.50 Politechnika TV: Fizyka, kurs przygotowawczy - Zjawiska fotoelektryczne. Wykładowca: prof. dr Andrzej Wróblewski (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka, kurs przygotowawczy - Dualizm falowo-korpuskularny. Wykładowca: prof. dr Andrzej Wróblewski (z Gdańska). 16.30 Dziennik TV. 16.50 XXV Wyścig Pokoju, sprawozdanie z zakończenia X etapu na trasie Gottwaldowo - Trzyczniec (z Trzyczni). 17.35 Dla dzieci: „Zwierzytniec” - „Nie śpij na służbie”, film z serii: „Loopy do Loopy”, „To jest dobre, co smakuje” - film z serii: „Yakky-Kwaki” (W). 18.20 Łódzkie wiadomości dnia. 18.40 Telereklama (L). 18.45 „Eureka” - magazyn popularnaukowy (W). 18.50 Dobranoc - „Miś z ołkiem”. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Teatr Telewizyjny: Jerzy Szaniawski - „Zeglarz”. Reżyseria - Roman Kłosowski. (W). Po teatrze ok. 21.40 „Ex libris” - magazyn książek pod red. Jerzego Forębskiego (W). 22.00 Recital lutniczy Grzegorza Banasia (W). 22.20 Dziennik TV. 22.35 Kronika Wyścigu Pokoju (W). 22.35 Program na wtorek. 23.00 Politechnika TV: Fizyka, kurs przygotowawczy (powt. z Gdańska). 23.35 Politechnika TV: Fizyka, kurs przygotowawczy (powt. z Gdańska).



Malarz dopiero teraz spostrzegł, że nie jest sam. Odwrócił się do wszystkich z uśmiechem zadowolenia, chociaż zapewne był nieco zdziwiony wizytą tylu osób.
- Wejście - zaprosił niespodziewanych gości. - Jak widzicie, jestem w twórczym transie. To płótno - wskazał na swój jaszczek nie wykończony obraz - będzie moim protestem przeciwko pop-artowi i wszystkim tym kierunkom w najnowszym malarstwie, które się z niego wywodzą. Będzie moim protestem przeciwko sztuce nie zmuszającej do myślenia - krzyczał. - Znak to symbol. Trzeba zmuszać ludzi do odczytywania symboli, które narzuca nam przeszłość i teraźniejszość. - Widząc skonsternowane miny wszystkich osób stojących koło drzwi, Donald Cunningham jaszczek raz wskazał na swoje dzieło i dodał: - Oto moja uwieziona.
- Donaldzie. Przyszliśmy do ciebie, żeby zatelefonować na policję - zaczął wreszcie Gerry Tartington. - Niestety zdarzył się tragiczny wypadek. Beatrix utopiła się... Teraz zobaczyliśmy, że Alec też nie żyje.
Malarz nie powiedział ani słowa. Wysłuchał krótkiej relacji kuzyna z miną człowieka, który niczego nie jest w stanie zrozumieć. Potem dał się posadzić w fotelu, w przyległym pokoju. Wypil nawet duży kieliszek koniaku podsunięty czujną życzliwą ręką, ale wciąż był całkowicie nieobecny myślami. Monotonnym głosem powtarzał imię swojej żony, i wplatał je w słowa jakiejś modlitwy, która brzmiała jak litania za zmarłych.
Tymczasem Kester i Colin usiłowali uzyskać połączenie z policją, wciąż jednak bezskutecznie, gdyż i ten aparat okazał się nieczynny. Gdy obaj mężczyźni już po raz kolejny naciskali widelki, Donald na chwilę odzyskał aktywność i wymamrotał:
- Telefon jest w ogóle zepsuty.
- Co się stało? - zapytał Colin.
- Nie wiem. Fred wam powie, jest w kuchni... A teraz zlitujcie się nade mną i idźcie już sobie. Zostawcie mnie samego, naprawdę samego.
Z mieszczymi uczuciami wszyscy tu obecni zastosowali się do życzenia malarza i opuścili apartament. Gerry Tar-

ington poszedł odnaleźć Fredrika Ramsaya, a reszta towarzysza ulokowała się w przestronnym pokoju, stanowiącym zakończenie korytarza. W przeciwieństwie do większości tutejszych pomieszczeń, salon ten posiadał stołunkowo duże okna od strony południowej. Były one teraz szeroko otwarte, a za nimi radośnie świergotały ptaki, które właśnie obładowyły wysokie drzewa w ogrodzie. Dzień był piękny i słoneczny.

Stojący w rogu pokoju stary węgarek zaczął melodyjnie wydzwaniać dudniami. Tak, to południe. Nie minęła nawet godzina od śmierci Beatrix Cunning, a jaszczek mniej - od chwili zgonu Aleca Wheelera. Może dlatego, że wydarzenia te były tak niespodziewane i tak wstrząsające, teraz czas dłużej się niepomiernie. Nastąpiły chwile, w których na ogół każdy chce być sam ze swoimi myślami. Jednak i kofajca cisza ma swój kres.
- Nie uważa pani, że ten malarz jest jakiś niesamowity? - Iris Evans przysunęła się do Jocelyn z wyplekami na twarzy. - Ten jego obraz. Aż ciarki człowieka przechodzą, kiedy na to spojrzę. Ja na miejscu rodziny...

Jocelyn nie dowiedziała się, co Amerykanka zrobiłaby na miejscu rodziny, gdyż właśnie schodami z piętra szedł Horace i matka przywołała go do siebie. Prawie równocześnie zjawił się też Fred wraz ze swoją żoną i kuzynem, który poszedł po niego. Ponieważ nowo przybyli nie wiedzieli jaszczek, co wydarzyło się tego ranka, a kilka osób jednocześnie chciało przekazać im swoją wersję wypadków, zaczęto mówić w gorączkowym pośpiechu, wzajemnie sobie przerywając. W tej wrzawie reakcja Eileen wydała się tym bardziej nieoczekiwana. Wyrwawszy się z kręgu otaczających ją osób, pobięła w kąt pokoju i tam zanosząc się od spazmów zaczęła krzyżeć:
- To wszystko nieprawda! Dlaczego Beatrix? Przecież to ja miałam zginąć z ręki Aleca, a nie Beatrix. Ja, ja! - podniosła głos w histerycznym śmiechu. - Ja żyję! W liście była zwykła pomyłka lub ohydne kłamstwo. Biedna Beatrix, dlaczego jej nie powiedziałam o liście, dlaczego milczałam...

Być może monolog Eileen trwałby znacznie dłużej, ale Fred dość stanowczym tonem nakazał jej milczenie. Wziął ją pod ramię i posadził w fotelu, tuż obok kominka. Przeprosił wszystkich za zachowanie się żony i jednocześnie wyraził życzenie, aby na razie nie zadawała żadnych pytań związanych z tym, co ostatnio mówiła. Uwagę tę skierował przede wszystkim w stronę Colina, który dał właśnie ręką znak, że chce coś zakomunikować.
- Mnie nie interesuje afera z jakimś listem - doszedł wreszcie do głosu aktor. - Po prostu chcę wiedzieć, co jest z telefonem. Trzeba czym prędzej zawiadomić policję - dodał z naciskiem.

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”. Łódź I, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączą ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-28. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 298-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 233-05, dział społeczny 621-69, dział listów i interwencji 303-04 (reklamowy nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 821-60, „Panorama” 307-26, kierownik działu kulturalnego i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” - Łódź, Kopernika 63, centrala 281-20. Cena prenumeraty rocznie 150 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu”. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95